E217/63 Nr 11/63

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 279 (6004)
CZWARTEK, 28. XI. 63 r.

„PAESE SERA":

Oswald nie mógł zabić Kennedy'ego

RZYM PAP. Jest rzeczą niemożliwą, by Oswald mógł zabić prezydenta Kennedy'ego w warunkach podawanych przez policję w Dallas — pisze rzymski dziennik „PAESE SERA", który zwrócił się do mistrza Europy w strzelaniu, Edoardo CASCIANO, by przeprowadził on próby strzałów przy użyciu karabinu tej samej marki, jednakże bardziej nowoczesnego niż ten, którym miał się posłużyć domniemany zabójca prezydenta USA.

DOPIERO W CZASIE 11 SEKUND, a nie 4 (czas w którym Oswald miał popełnić zbrodnię) zdołał Casciano trzema strzałami trafić przesuwającą się sylwetkę człowieka z odległości 150 metrów od okna, skąd strzelał. Karabin z celownikiem optycznym, którego używał mistrz Europy, był marki „MANNLICHER-SCHONAUER" i był bardziej doskonały niż „MANNLICHER CARCANO 91-40", którym miał posłużyć się Oswald. Nie tylko użyty do prób karabin był nowszym modelem, ale był także wyposażony w dodatkowe urządzenia pozwalające na większą szybkostrzelność i posiadał bardziej precyzyjną lunetę. Dla oddania pierwszego strzału Casciano potrzebował 3 sekundy, a do dwóch następnych po 4 sekundy.

EPIDEMIA CHOLERY

• DELHI PAP. Singapur ogłoszono okręgiem zakażonym cholerą. Dotychczas zanotowano tam 17 wypadków zachorowań na tę chorobę.

Odtworzenie przebiegu zamachu na prezydenta

WASZYNGTON PAP. Agenci Federalnego Biura Śledczego prowadzący śledztwo w sprawie zamordowania Kennedy'ego odtworzyli wczoraj przebieg zamachu na tragicznie zmarłego prezydenta USA.

Kilku agentów przejechało otwartym samochodem podobnym do wozu Kennedy'ego, trasą prowadzącą przed budynkiem, z którego — jak twierdzi policja — padły strzały. Inni agenci stali w oknie w którym według policji miał stać zamachowiec. Agenci FBI sfilmowali odtworzenie przebiegu zamachu, które trwało tylko kilka minut.

Telewizyjny wywiad Conally'ego

GUBERNATOR TEKSASU, John Connally, który w piątek podczas zamachu na Kennedy'ego został ranny, udzielił wczoraj wywiadu telewizyjnego w szpitalu w Dallas.

Opisał on ostatnie minuty przed zamachem na Kennedy'ego. Oświadczył on, że na pół minuty przed zamachem jego żona zapewniała prezydenta, iż nikt nie może powiedzieć, że Dallas go nie docenia. „Oczywiście, nikt nie może" odpowiedział Kennedy. Wtedy padły strzały. Conally opowiadał, iż w chwili gdy sam został trafiony wykrzyknął: „Mój Boże, wszystkich nas zabiją!". Pani Jacqueline Kennedy zawołała: „O mój Boże, zabili mojego męża... Jack... Jack!". Kennedy upadł i nie wymówił ani słowa.

Pani Kennedy zamieszka w domu Harrimana

WASZYNGTON PAP. Rzecznik prasowy Białego Domu, Salinger oświadczył, iż wdowa po zamordowanym prezydencie JACQUELINE KENNEDY przyjęła propozycję podsekretarza stanu USA, Harrimana i zamieszka na razie w jego domu w Waszyngtonie.

• • •

WASZYNGTON PAP. Prezydent Johnson podziękował tajnemu agentowi 39-letniemu Rufusowi Youngbloodowi, który w momencie zamachu na Kennedy'ego znajdując się w limuzynie Johnsona, zasłonił go własnym ciałem. Jak wiadomo, samochód Johnsona jechał tuż za otwartym wozem prezydenta Kennedy'ego podczas przejazdu ulicami Dallas. Johnson oświadczył, iż jego osobisty agent bezpieczeństwa zasługuje na najwyższe wyróżnienie i zostanie odznaczony.

Youngblood powiedział wczoraj dziennikarzom, iż w momencie zamachu nie zdawał sobie sprawy co się stało. Początkowo nie mógł odróżnić czy był to wybuch sztucznych ogni, eksplozja bomby, czy też strzał z karabinu. Bez żadnego namysłu rzucił się jednak w stronę Johnsona osłaniając go przed ewentualnym zamachem.

Kierunek: odprężenie i współpraca narodów

Światowa Rada Pokoju obraduje w Warszawie

WARSZAWA PAP. DZIŚ O GODZ. 10.00 W GMACHU SEJMU ROZPOCZĘŁA SIĘ SESJA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU. NA JEJ OBRADY PRZYBYŁO DO POLSKI PRZESZŁO 400 DELEGATÓW SPONAD 80 KRAJÓW.

OTWARCIA SESJI dokonał wchodzący w skład delegacji polskiej członek Prezydium SRP — pos. Ostap Dłuski.

W pierwszym dniu obrad odbywać się będzie sesja plenarna z udziałem wszystkich delegatów i przybyłych do Warszawy obserwatorów — reprezentantów różnych międzynarodowych i krajowych organizacji.

NA WYSOKICH MASZTACH ustawionych przed gmachem Sejmu powiewają flagi państwowe krajów, z których działacze ruchu pokoju przybyli do Polski na obrady sesji SRP.

Delegaci spotkali się z serdecznym przyjęciem polskiego społeczeństwa. Świadczą o tym m. in. listy i depsze z życzeniami owocnych obrad napływające do biura sesji.

• • •

W CHWILI, gdy wskutek tragicznych wydarzeń w USA cały spragniony pokoju świat ze wzmożonym zainteresowaniem patrzy w najbliższą przyszłość rozwoju stosunków międzynarodowych, każdy głos na rzecz pokojowego rozwiązywania uciążliwych problemów świata ma szczególną wagę.

Tym większego znaczenia nabiera rozpoczynająca się dziś w Warszawie sesja Światowej Rady Pokoju.

Zasięg oddziaływania środowisk, uczestniczących poprzez swoich delegatów w Światowej Radzie Pokoju, ich różnorodność pod względem geograficznym, politycznego credo i społecznej przynależności sprawia, że udział rady w tworzeniu nacisku opinii publicznej świata na pokojowy kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych ma niezaprzeczalne znaczenie.

Działalność na rzecz całkowitego zakazu doświadczeń nuklearnych, zapobieżenia agresji i wojnie, na rzecz kontrolowanego rozbrojenia, utworzenia stref bezatomowych, na rzecz likwidacji kolonializmu, wreszcie na wszechstronny rozwój międzynarodowej współpracy — oto główne tematy obrad rozpoczynającej się dziś sesji.

Pragniemy, ażeby te obrady przyniosły jak najdorodniejsze owoce.

(r.b)

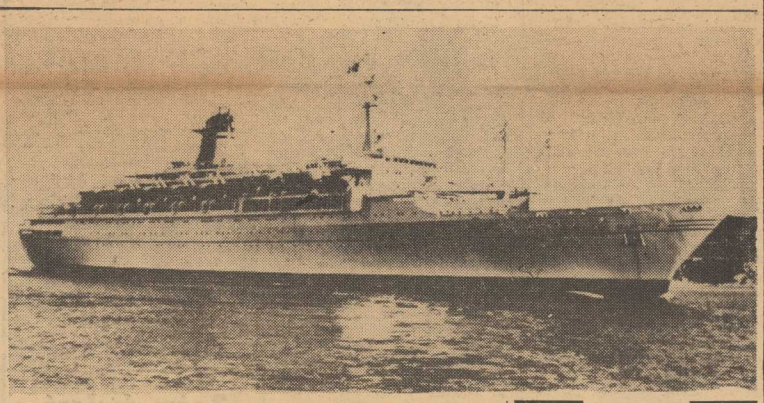

NOWY włoski statek pasażerski „Guglielmo Marconi" o wyporności 27 900 ton wyszedł w morze z Triestu na próbny rejs po Adriatyku.

Statek ten poruszany turbinami parowymi, opalanymi paliwem olejowym, zabierać będzie 1 629 pasażerów oraz 443 osoby załogi.

(CAF)

Dzięki zmniejszeniu budżetów wojskowych

Czy powstanie międzynarodowy instytut badań nad rakiem?

PARYŻ PAP. Sekretarz generalny francuskiego Urzędu Planowania Gospodarczego Pierre Masse przekazał ministrowi zdrowia Marcellinowi pismo, w którym sugeruje, aby proponowany Międzynarodowy Instytut badań nad rakiem nosił miano Instytutu Johna Kennedy'ego i był kierowany przez uczonego radzieckiego.

JAK DONOSILIŚMY, grupa uczonych i pisarzy francuskich rzuciła myśl utworzenia Międzynarodowego Instytutu badań nad rakiem, którego działalność byłaby finansowana z kredytów uzyskanych dzięki redukcji o pół procent budżetów wojskowych wielkich mocarstw. Prezydent de Gaulle odniósł się przychylnie do tej propozycji i zlecił ministrowi zdrowia Marcellinowi wszczęcie odpowiednich kroków. Marcellin nawiązał kontakty w tej sprawie z ministrami zdrowia Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, NRF i Włoch. Oczekiwane jest rozszerzenie tych kontaktów na przedstawicieli innych krajów.

ROZMOWY ERHARDA W WASZYNGTONIE

BONN PAP. Komunikują tu, że kanclerz Erhard podczas rozmów przeprowadzonych ostatnio w Waszyngtonie z sekretarzem stanu Ruskiem i jego zastępcą Ballem omówił plan swojej wizyty w USA, wyznaczonej na styczeń przyszłego roku. W toku rozmów, w których uczestniczył także prezydent NRF Luebke, nowy prezydent USA Johnson z naciskiem podkreślił, że będzie kontynuował dotychczasową politykę Stanów Zjednoczonych.

Pociąg przejechał trzech żołnierzy

BONN PAP. Wczoraj w okolicach Blankenheimerwald (Schleiden) pociąg pospieszny przejechał na śmierć trzech żołnierzy belgijskich, którzy brali tam udział w ćwiczeniach wojskowych.

Dziś w numerze „Kurier Morski"

RAKIETY Bundeswehry na Krecie

BONN PAP. Oddziały rakietowe Bundeswehry już w najbliższym czasie przeprowadzać będą na Krecie ćwiczenia w ostrym strzelaniu rakietami. Ma być tam utworzony poligon rakietowy, na którym odbywać będą ćwiczenia wojska rakietowe państw — członków NATO, w tym również oddziały NRF.

Jak podał w środę dziennik „DEUTSCHE ZEITUNG", rozmowy w sprawie podpisania porozumienia z rządem Grecji, dotyczącego utworzenia poligonu rakietowego na Krecie, zbliżają się ku końcowi.

JOHNSON:

Program Kennedy'ego będzie nadal realizowany

WASZYNGTON PAP. Prezydent JOHNSON przeprowadził wczoraj kilka dalszych rozmów z mężami stanu przybylymi na pogrzeb Kennedy'ego. Johnson konferował m.in. z premierem Danii, Kragem.

WCZORAJ opuścił Waszyngton udając się do Moskwy przewodniczący delegacji radzieckiej na uroczystości pogrzebowe, wicepremier MIKOJAN.

Przed odlotem Mikojan oświadczył dziennikarzom: **„Opuszczam wasz kraj po spełnieniu smutnego obowiązku powierzonego mi przez rząd radziecki. Podczas krótkiego pobytu w waszej stolicy miałem możność spotkać się z prezydentem USA, Johnsonem i sekretarzem stanu Ruskiem. Chciałbym wyrazić wdzięczność za te pożyteczne rozmowy.**

Wyrażamy nadzieję, że także nowy rząd USA będzie kontynuować poszukiwania możliwych do przyjęcia przez obie strony rozwiązań spornych problemów, jak również dążyć będzie do osłabienia napięcia międzynarodowego".

W DNIU WCZORAJSZYM prezydent Johnson wygłosił przemówienie na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu USA.

„Naród amerykański doznał głębokiego wstrząsu — oświadczył na wstępie Johnson. — W tym krytycznym momencie wspólnym obowiązkiem waszym i moim jako szefa rządu Stanów Zjednoczonych jest skończyć z brakiem pewności i wykazać, że jesteśmy zdolni do zdecydowanej akcji — że tragiczna strata naszego przywódcy nie stanie się źródłem słabości, lecz siły — że możemy działać i będziemy działać. Naszym zadaniem jest nie wahać się, nie przerywać działalności, nie zawracać wstecz".

Prezydent zwrócił się do Kongresu z apelem o jak najszybsze zatwierdzenie projektu ustawy o prawach obywatelskich, o którą zmarły prezydent Kennedy walczył, dodając, że żaden pomnik nie będzie lepszym uczczeniem jego pamięci.

Dla Amerykanów wszelkich ras i wszelkich wyznań — ciągnął Johnson — nadszedł moment położenia kresu nienawiści i przemocy, jak również potępienia fanatyków ze skrajnej lewicy czy ze skrajnej prawicy oraz wszystkich tych, którzy nie przestają sączyć jadu nienawiści do arterii narodu".

MÓWCA PODKREŚLIŁ, że program Kennedy'ego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej będzie nadal realizowany. Idee i ideały reprezentowane przez zmarłego muszą być i będą wcielane w życie.

Polska delegacja u A. Harrimana

WASZYNGTON PAP. Wiceprzewodniczący Rady Państwa PRL Stanisław Kulczyński i wicepremier Piotr Jaroszewicz — członkowie delegacji polskiej, która przybyła na pogrzeb prezydenta J. F. Kennedy'ego — obecni byli w środę wraz z ambasadorem PRL w Waszyngtonie, Edwardem Drożniakiem podczas przemówienia, jakie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Lyndon Johnson wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu.

Podsekretarz stanu do spraw politycznych, Averell Harriman podejmował następnie delegację polską śniadaniem, w czasie którego wymieniono poglądy w sprawach interesujących oba kraje.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji polskiej w towarzystwie ambasadora Drożniaka wyjechali do Nowego Jorku, skąd dziś udadzą się do kraju.

MGŁA

DZIŚ RANO na Pomorzu Zachodnim zapanowała prawdziwie „londyńska" mgła. W związku z tym ok. godz. 7 wstrzymano holowanie statków w porcie oraz wprowadzanie i wyprowadzanie jednostek w morze. Na redzie w Świnoujściu oraz w porcie szczecińskim czeka na poprawienie warunków nawigacyjnych kilka jednostek. Mimo złej widoczności, przeładunki w porcie odbywają się prawie normalnie, jednak przy zachowaniu maksymalnych środków ostrożności.

AKCESORIA samochodowe ze Szczecina

SZCZECIŃSKI przemysł terenowy rozpoczyna produkcję asortymentu różnych akcesoriów samochodowych przeznaczonych dla Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Chodzi tu o 26 elementów wyposażenia „Stara", m. in. różnego rodzaju cięgna, łańcuchy, przewody oraz odpowietrzniki i przysłony chłodnicy.

W roku przyszłym Oddział Akcesoriów Samochodowych Szczecińskich Zakładów Usług Przemysłu Terenowego wykona dla Starachowic lecznie za 8 milionów złotych, części wyposażeniowych. W tym samym zakładzie rozpoczęto ostatnio produkcję migaczy samochodowych.

Do końca br. nasz rynek otrzyma 10 000 migaczy ze Szczecina, zaś w roku przyszłym co najmniej 60.000. Warto dodać, że ten niezbędny element wyposażenia każdego samochodu jest — w związku z wprowadzaniem w życie nowego kodeksu drogowego — szczególnie poszukiwany. Szkoda tylko, że możliwości produkcyjne szczecińskiego zakładu nie mogą pokryć wszystkich zapotrzebowań. Handel i przemysł motoryzacyjny złożyły bowiem zamówienie na wykonanie aż 100 000 sztuk migaczy w roku 1964. (ZAP).

„Cena jednej pomyłki"

TO TYTUŁ ARTYKUŁU Reny Nalepy w „DZIENNIKU POLSKIM" w którym autorka analizując przyczyny dużej ilości rozwodów wysuwa wniosek oparty o doświadczenia socjologów i ich badanie, że trwałość instytucji małżeństwa zależy w pierwszym rzędzie od wieku partnerów. Potrzebna jest tu bowiem nie tylko — jak sądzi się powszechnie — dojrzałość biologiczna, lecz przede wszystkim dojrzałość społeczna. Ta zaś przychodzi znacznie później. Tymczasem, jak wynika z danych statystycznych, przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie stale się obniża. W ciągu ostatnich 50 lat spadł z 26 na 22 lata u mężczyzn, zaś u kobiet z 22 do 20. Rezultatem tak niskiego wieku wchodzących w związki małżeńskie są właśnie rozwody.

Wyspa wulkaniczna stale rośnie

LONDYN PAP. Erupcja podwodnego wulkanu u wybrzeży Islandii na południowy-zachód od wyspy Vestmannyer trwa nadal z niesłabnącą siłą. Eksperci obliczyli, że w ciągu 10 dni krater wulkanu wyrzucił z głębi ziemi 28 milionów ton lawy. Obecnie na miejscu głębokiej rozpadliny w dnie morskim wznosi się na wysokość 100 metrów nad powierzchnią morza nowa wyspa. Z każdym dniem potoki lawy zwiększają jej powierzchnię. Obecnie nowa wyspa ma 900 metrów długości i 700 metrów szerokości. Naukowcy oświadczyli, że wyspa osiągnęła już takie rozmiary, że jest w stanie się oprzeć nawet najbardziej wzburzonym falom morskim.

Poród w windzie

NOWY JORK. Do windy w szpitalu w Knoxville wsiadły 4 osoby. Po przybyciu na górę okazało się, iż jest ich tam już pięć. W tym czasie bowiem Shirley Cooper, która udawała się na salę porodową, powiła dziecko o wadze 2,7 kg.

Pocztówka z „Syrenką"

Płacz i zgrzytanie zębów
„Straszny dworek"

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

NASI ojcowie miasta wzięli się ostatnio za gastronomię. Zgodnie bowiem z pesymistycznymi przewidywaniami ani „rok gastronomiczny", ani też następujący po nim okres nie przyniosły większych zmian na lepsze. W dalszym ciągu prym w restauracjach wiedli pijaczkowie, a zwykli klienci musieli kontentować się albo obrzydliwymi i monotonnymi jadłospisami, albo musieli rezygnować z posiłków. Ma więc, Panie Redaktorze, wzrosnąć u nas ilość barów szybkiej obsługi, i to barów małych, a nie gigantów na wzór baru „Praha" czy „Wenecja", ma również wzrosnąć ilość nieszczęsnych barów mlecznych. Natomiast restauracji, chwała Bogu, nie będziemy rozbudowywać. Przy okazji pragnę Panu donieść, że w 33 restauracjach warszawskich zabroniono wyszynku napojów alkoholowych. Ponieważ restauracje te były ostoją pijaków, może Pan sobie wyobrazić jaki rozległ się płacz i zgrzytanie zębów. Nie tylko pijaków, lecz przede wszystkim kierowników tych restauracji, którzy muszą się teraz wysilać, aby ściągnąć klientów. A życie było takie piękne...

Co to jest „Straszny dwór" — o tym wie nie tylko Pan, lecz również pańskie nieletnie potomstwo. Natomiast idę o zakład, iż nie słyszał Pan o „Strasznym dworku". Jest to najnowsza komedia muzyczna, którą niebawem wystawi nasz teatr „Komedia". Tekst — Aleksander Fredro, muzyka — St. Kisielewski, piosenki — J. Minkiewicz, dekoracje — J. Zaruba. Jak więc Pan widzi grono autorów dobrane, wykonawcy też na poziomie. Mogę Panu zdradzić, iż będzie to rewelacyjna adaptacja „Dam i huzarów".

W pozostałych teatrach trochę nowości. W „Ateneum" grają „Marie-Octobre". Jest to wl[illegible]wie „kryminał", ale z tzw. filozoficzną głębią. Kto wi[illegible] dział film pt. „Zdrajcy są wśród nas", niech nie ogląda „Marie-Octobre". Nie powiem dlaczego, ale niech nie ogląda. W Powszechnym „Wesele", zrobione przez Hanuszkiewicza pod szopkę narodową. Nie wiem, co by na taką inscenizację powiedział mistrz Wyspiański, ale ludziom się podoba. W Narodowym coś kapitalnego: „Niezwykła przygoda pana Kleksa" Brzechwy. Niby to bajka dla dzieci, ale na widowni miażdżącą przewagę stanowią dorośli, którzy bawią się wybornie. Stąd wniosek, że my wszyscy po osiemnastce (tzn. po osiemnastu latach i po uzyskaniu dojrzałości) również lubimy bajki i cieszymy się nimi jak dzieci.

Poza tym mieliśmy już pierwszy śnieg, czyli zima za pasem. No, ale na to nie ma już rady.

Pozdrawiam Pana serdecznie

Pański

TADEUSZ

Znów śmierć od niewypału

ZIELONA GÓRA PAP. Długa lista ofiar licznych niewypałów, które — po 18 latach od zakończenia wojny — nadal są znajdywane na polach i w lasach, znów powiększyła się. W środę we wsi Małuszkowo pow. Sulęcin 9-letni HENRYK NOWACKI, pasąc bydło, znalazł pocisk artyleryjski. Niewypał eksplodował powodując natychmiastową śmierć chłopca.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KATOWICE" — z Danii pod balastem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.
S/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „KAPITAN STANKIEWICZ" — do Finlandii z drobnicą.
S/S „JELCZ" — do Danii z węglem.
M/S „PROSNA" — do Anglii z tarcicą.
M/S „DRAWA" — do Anglii z drobnicą.
M/S „SOŁA" — do Francji z z drobnicą.

W TROSCE O ZDROWIE MARYNARZY

DZIS odbyło się w Prezydium Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w Szczecinie posiedzenie na którym rozważano wnioski, zmierzające do poprawienia stanu lecznictwa portowego. Zwrócono szczególną uwagę na potrzebę utowrzenia przychodni zakładowej przy PZM.

„BATORY" POPŁYNĄŁ DO KANADY

„BATORY" wypłynął w ostatni w br. rejs do Kanady, zabierając na pokładzie 800 pasażerów. Powrót „Batorego" do Gdyni jest spodziewany 13 grudnia br., a już 20 grudnia nasz flagowiec popłynie w rejs wycieczkowy na Morze Śródziemne.

NA ŁOWISKACH:

WCZORAJ w godzinach popołudniowych statek - baza „Kaszuby" opuścił rejon wód kanału La Manche i skierował się do łasach, znów powiększyła się. W środę we wsi Małuszkowo pow. Sulęcin 9-letni HENRYK NOWACKI, pasąc bydło, znalazł pocisk artyleryjski. Niewypał eksplodował powodując natychmiastową śmierć chłopca.

Młodzież na ulicach miasta

50 wagarowiczów — plon jednej kontroli

ŁÓDŹ PAP. Z inicjatywy Kuratorium i Komendy MO przeprowadzono w Łodzi pierwszą, zakrojoną na większą skalę akcję, mającą na celu „wyłowienie" młodzieży łamiącej regulamin szkolny. Przedstawiciele nadzoru pedagogicznego odwiedzili kina, kawiarnie i parki. Rezultat: zatrzymano legitymacje 50 uczniom, którzy wagarowali, przebywali w lokalach po godzinie 20, bądź przemknęli się na filmy niedozwolone dla młodzieży.

Akcja ta spotkała się z pełnym uznaniem społeczeństwa. Obecnie w poszczególnych dzielnicach miasta organizuje się stałe grupy złożone z nauczycieli i aktywistów społecznych, które będą systematycznie kontrolować szczególnie młodzież starszą, wałęsającą się często bez celu po parkach i ulicach miasta.

SANITARNY KORDON

W OSTATNICH latach jesteśmy świadkami coraz częstszego zawlekania do Europy w tym i do Polski groźnych chorób kwarantannowych z odległych kontynentów Azji, Afryki i Ameryki Południowej, w których choroby te występują endemicznie. Szczecin i Świnoujście jako porty pełnomorskie, do których zawijają statki niemal ze wszystkich portów świata, stanowią bramę, przez którą mogą przedostawać się do nas niektóre z tych chorób. Bardziej groźniejsze jest narażanie się naszych marynarzy i rybaków, znajdujących się w czasie swych rejsów i połowów w krajach, gdzie panują endemicznie choroby tropikalne i kwarantannowe.

Budowa coraz szybszych statków morskich daje w praktyce skrócenie czasu przejścia z portu zakażonego do naszych portów, co z kolei stwarza coraz większe niebezpieczeństwo przedostania się do nas tą drogą chorób tropikalnych i kwarantannowych jeszcze w okresie ich utajenia.

Koszty opanowania powstałej już epidemii w krajach europejskich, a w tym i w Polsce są niekiedy olbrzymie, sięgające dziesiątek a może i więcej milionów złotych. Wiąże się to bowiem nie tylko z leczeniem chorych, ale również ze stratami powstałymi z konieczności izolowania o wiele większej liczby osób, które miały bezpośrednią styczność z chorymi. Powoduje to więc dezorganizację życia gospodarczego, społecznego, a nawet i kulturalnego.

MORSKA służba zdrowia, a szczególnie portowa służba sanitarno-epidemiologiczna musi być wobec tej groźby w stałym i pełnym pogotowiu, by w razie pojawienia się u nas któregoś z tych chorób nie dopuścić do jej rozprzestrzenienia się. Drugim nie mniej ważnym problemem jest opieka lekarska nad załogami statków na morzach, którym udziela się porad drogą radiową. Służba „Radio-Medical" wymaga od lekarzy udzielających tych porad dużej znajomości chorób kwarantannowych i tropikalnych, aby z przekazanych drogą radiową informacji móc postawić właściwą diagnozę. Wymaga też znajomości rozmieszczenia geograficznego w świecie chorób tropikalnych i kwarantannowych, dróg i sposobów ich rozprzestrzeniania się oraz innych szczegółów z zakresu epidemiologii.

DO tak zwanych chorób kwarantannowych należą: cholera, dżuma, żółta febra, dur plamisty, dur powrotny oraz ospa naturalna.

Oczywiście nie wszystkie choroby kwarantannowe są równie groźne, zwłaszcza w sensie ich szerzenia się. Np. od 1950 r. nie zanotowano przeniesienia się cholery na dalsze odległości z jej ognisk endemicznych. Teoretycznie istnieje jednak możliwość przedostania się jej do nas, zwłaszcza w porze letniej, w wypadku zabrania wody zakażonej zarazkiem cholery, do tanków balastowych statków. Realne jest również niebezpieczeństwo zachorowań na cholerę członków załóg statków handlowych i rybackich zawijających do portów, gdzie choroba ta występuje. Aby uchronić naszych marynarzy i rybaków przed taką ewentualnością, szczepi się ich zapobiegawczo przeciw cholerze przed udaniem się w tamte rejony. Np. w ubiegłym roku w Portowej Stacji „Sanepid" zaszczepiono 959 osób.

Podobnie przedstawia się sprawa z dżumą. W ostatnich latach w Europie nie zanotowano ani jednego przypadku dżumy, poza zarażeniem się laboratoryjnym w Anglii. Zawleczenie tej choroby do nas jest jednak możliwe,

(Dokończenie na stronie następnej)

NA ZDJĘCIU: Profesor LEON BARIŃSKI, przewodniczący Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego kieruje pracami sesji.

Foto — St. CIEŚLAK

MIESIĘCZNY DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" NR 17 (24)

OCEANICZNY WIEK?

W OSTATNIM ćwierćwieczu obserwuje się poważny wzrost zainteresowania nauką o morzu i nie jest wykluczone, że nasze stulecie przejdzie do historii nie tylko jako wiek rozbicia atomu i zdobycia Kosmosu, ale również jako „wiek oceaniczny".

Nowoczesne metody badawcze, np. stosowane ostatnio echosondy ultradźwiękowe czy aparaty do fotografowania dna morskiego pozwoliły nie tylko na dość dokładne poznanie rzeźby dna oceanu światowego, lecz spowodowały zmianę wielu poglądów na temat biologii i fizyki morza, m. in. odkryto występowanie prądów głębinowych, nieporównanie potężniejszych od znanych prądów powierzchniowych jak również istnienie życia biologicznego, nawet w największych głębinach oceanicznych.

Oceanem światowym interesują się dziś nie tylko żegluga, rybołowstwo i meteorologia, lecz również chemia i technologia chemiczna. Ocean światowy jest największą na świecie składnicą substancji mineralnych. Przeciętnie w 1 m sześc. wody morskiej znajduje się 31 kg soli, a ogólną ilość soli we wszystkich oceanach globu szacuje się na 50 kwadrylionów ton. Woda morska zawiera też wiele innych składników jak wapń, krzemionka, wanad, nikiel, molibden, złoto itp. Niestety, procesy wyodrębnienia tych składników są zbyt kosztowne i nieekonomiczne.

MINERAŁEM, wydobywanym od dawna w dużych ilościach z wody morskiej jest sól kuchenna, używana do celów konsumpcyjnych lub przemysłowych. Opanowano też przemysłową metodę produkcji chlorku magnezu i nawozów sztucznych z wody morskiej. Ostatnio notuje się poważne postępy w geologicznym rozpoznaniu dna morskiego i można się spodziewać, że za prowadzoną już na płytkich wodach morskich podziemną eksploatacją ropy naftowej i siarki (rejon Baku i Zatoki Meksykańskiej) pójdzie podmorska eksploatacja złóż rud niklu, kobaltu, miedzi czy fosforytów.

Najkrótsza jest natomiast historia badań nad procesami otrzymywania wody słodkiej z wody morskiej i słonych wód śródlądowych. Wzrost zainteresowania tym zagadnieniem wiąże się ze wzrostem zapotrzebowania na wodę do celów przemysłowych, komunalnych i nawadniania gruntów oraz ze wzrostem zanieczyszczeń wód powierzchniowych, co pociąga za sobą nadmierny wzrost kosztów jej ulepszania. Z drugiej strony postępy w inżynierii i technologii chemicznej, budowy aparatury oraz materiałoznawstwa uczyniły możliwą techniczną realizację tego rodzaju procesów.

Poszukiwania najekonomiczniejszych metod odsalania wody morskiej wciąż trwają. Prace i badania prowadzi wiele państw, najbardziej zaawansowane są te prace w USA, gdzie powołano do tych zadań specjalną instytucję — Office of Saline Water. W Europie od dłuższego czasu pracują nad tym zagadnieniem badacze holenderscy, zajmując się głównie metodą elektrodializy. Metoda elektrodializy posługuje się specjalną aparaturą, w której istotną rolę odgrywają przepony z żywic jonowymiennych. Na Bliskim Wschodzie, na południu USA, w Afryce Północnej, czynne są już przemysłowe instalacje do odsalania wody morskiej przez odparowanie. Produkcja ich wystarcza już dziś do zaopatrzenia półmilionowego miasta.

OSTATNIO zagadnieniem odsalania wody morskiej zainteresowała się Organizacja Narodów Zjednoczonych — Departament Spraw Ekonomicznych i Socjalnych. Dzięki dotacjom fundacji Forda, podjęto studia nad możliwością wytwarzania wody słodkiej z wody morskiej w krajach zacofanych w przybrzeż-

(Dokończenie na stronie następnej)

Statek „UNIAFRICA" „Opole" przed wyjściem w rejs do portów afrykańskich.

Foto — St. CIEŚLAK

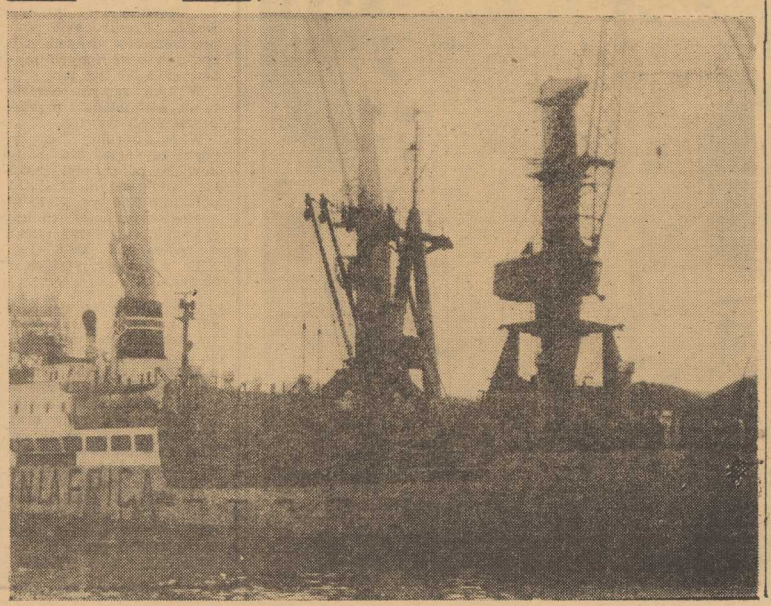

Nauka bliżej portu

SZYBKI rozwój zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, wymaga rozwiązania wielu problemów, i to nie tylko natury ekonomiczno-eksploatacyjnej czy technicznej. Na pojęcie — port — składa się bardzo wiele czynników. Na tempo i kierunki rozwoju zespołu portowego rzutuje i rozbudowa przemysłu w naszym mieście i jego zapleczu, rozwój morskiej służby zdrowia (zwłaszcza stacji sanitarno-epidemiologicznych), wykorzystanie wody morskiej do celów przemysłowych, problemy urbanistyczne itp.

Sam port nie jest w stanie uporać się z tymi problemami. Niezbędne jest tu czynne włączenie się naukowców, prowadzenie prac badawczych w wielu dziedzinach, często bardzo od siebie odległych. Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, które wespół z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich oraz Prezydium PRN w Świnoujściu zorganizowało sesję naukową, poświęconą zagadnieniom zespołu portowego Szczecin — Świnoujście. Sesja ta właściwie po raz pierwszy w tak kompleksowy sposób ujęła całość skomplikowanych zagadnień, związanych z funkcjonowaniem portu. Na uwagę zasługuje bardzo liczny udział w sesji lekarzy odpowiedzialnych za morską służbę zdrowia. Wiele referatów naukowych poświęcono zagadnieniom epidemiologicznym zespołu portowego, pomocy lekarskiej dla statków na morzu (Radio—Medical), problemom tropikalnych chorób skóry, zawodowych chorób skóry w przemyśle rybnym itp.

Kilka referatów poświęcono problemom rozwoju nadmorskich uzdrowisk oraz turystyce i wypoczynkowi na Wyspie Wolin.

Odrębną grupę referatów stanowiły opracowania na temat powiązania portu z przemysłem, wpływu przemysłu na rozwój szczecińskiej gospodarki morskiej.

Pragnąc bliżej zapoznać naszych Czytelników z dorobkiem sesji, aktualny numer „Kuriera Morskiego" poświęcamy tym zagadnieniom. Publikujemy skróty lub omówienia trzech referatów, wygłoszonych na tej sesji. Są to prace: dr JÓZEFA KĘPIŃSKIEGO w sprawie odsalania wody morskiej, dr JANA GOLBY o niektórych zagadnieniach epidemiologicznych zespołu portowego oraz dr WIKTORA LACKOWSKIEGO o lotnictwie sanitarnym w służbie ratownictwa morskiego.

Pragniemy serdecznie podziękować autorom referatów, za udostępnienie nam tych materiałów.

OCEANICZNY WIEK?

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

nych rejonach pustynnych i półpustynnych.

W Polsce również problem odsalania wody staje się coraz bardziej aktualny. W związku z budową kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego zachodzi potrzeba zagospodarowania olbrzymich ilości dołowych wód kopalnianych, które są szczędzonymi rozwarami roli. Pod egidą Ministerstwa Górnictwa i Energetyki opracowuje się metody kompleksowego rozwiązania tego zagadnienia. W przeciwnym przypadku wody Odry, które już dzisiaj mają wysoką zawartość chlorków, w krótkim czasie uległyby kompletnemu zasoleniu.

Odsalanie wody morskiej i słonych wód przybrzeżnych może mieć poważne znaczenie dla rejonu portowego Szczecin — Świnoujście, w którym już dzisiaj odczuwa się brak dobrej wody do picia przy jednoczesnych skromnych zasobach wód gruntowych, zanieczyszczeniu wód powierzchniowych oraz występowania solanek na większych głębokościach.

ISTOTNY problem stanowi też zaopatrzenie statków handlowych w wodę. Pomijając już poważne koszty, ponoszone przez przedsiębiorstwa armatorskie na zakup wody w portach zagranicznych do celów sanitarnych i do picia — występuje tu jeszcze inne zjawisko. Konieczność zabierania odpowiedniej ilości wody słodkiej do picia i do celów sanitarnych niekorzystnie rzutuje na konstrukcję budowanych obecnie statków. Woda słodka i paliwo stanowią „zapasy", na które przeznacza się znaczną część nośności statków. Dążąc do zabrania maksymalnej ilości paliwa i wody w portach krajowych (ze względu na koszty) powiększa się pojemność zbiorników podwójnego dna oraz zbiornika dziobowego i rufowego, uszczuplając w ten sposób pojemność netto statków. Gdyby można było zrezygnować z większych zapasów wody słodkiej dzięki posiadaniu niezawodnych urządzeń do odsalania, pojemność netto statku, decydująca o jego wynikach handlowych wzrosłaby o około 10 proc.

OBECNIE na statkach naszej floty handlowej używa się dwóch typów urządzeń do wytwarzania wody słodkiej z wody morskiej. Pierwsze, to wyparki jednodziałowe. Są one bardzo nieekonomiczne i szybko ulegają unieruchomieniu z powodu korozji i tworzenia się kamienia kotłowego. Znacznie lepsze są wyparki duńskiej produkcji — „Atlas". Ponieważ jednak wymagają utrzymywania wysokiej próżni oraz są skomplikowane w obsłudze, rzeczywisty okres eksploatacji tych urządzeń nie przekracza dwóch lat.

Istnieje więc potrzeba budowy ekonomicznych, ale prostych w eksploatacji i mniej wrażliwych na kamień kotłowy urządzeń do odsalania wody morskiej.

Doc. dr JÓZEF KĘPIŃSKI
Wydział Chemiczny PS.

mgr inż. NIKODEM CHLUBEK
Stocznia Szczecińska

SANITARNY KORDON

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

zwłaszcza przez szczury nią zakażone. Stąd też statki morskie obowiązane są do tępienia szczurów, a jako dowód prowadzenia tej akcji muszą mieć aktualne świadectwa deratyzacji. Świadectwo takie ważne jest pół roku.

Nie jest też groźna dla nas żółta febra, przeciw której nasi marynarze i rybacy, udający się do obszarów, gdzie choroba ta występuje endemicznie są poddawani szczepieniom ochronnym. Choroba ta nawet w wypadku zawleczenia jej do Polski nie ma u nas warunków rozwoju.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA z obecnie występujących na świecie chorób kwarantannowych jest ospa naturalna. (Variola vera). Właśnie na skutek zwiększania szybkości środków komunikacji niebezpieczeństwo zawleczenia ospy naturalnej do krajów wolnych od tej groźnej choroby nie tylko nie maleje, lecz wręcz wzrasta. Na 15 wypadków zawleczenia ospy naturalnej do Europy, w latach 1959 — 1963 w ogromnej większości jej „importerami" byli pasażerowie statków morskich, powietrznych lub obsługa samolotów.

Do Polski w ostatnich 10-ciu latach ospę zawleczono trzykrotnie — dwa razy drogą morską do Gdańska i ostatnio drogą lotniczą — do Wrocławia.

Obecnie największe w świecie ogniska endemiczne ospy naturalnej znajdują się w Płd.-Wsch. Azji, Środ. i Zach. Afryce, oraz w części Ameryki Południowej. (Brazylia, Wenezuela, Columbia, Ekwador).

Niezależnie od czujności służby sanitarno - epidemiologicznej konieczne jest zapoznanie lekarzy z warunkami pracy marynarzy i rybaków, zwłaszcza w strefie tropikalnej. Chodzi bowiem o badania wpływu klimatu na stan załogi, badania wody, artykułów żywnościowych oraz najczęściej występujących chorób w danym rejonie. Należy też dopilnować, aby kapitanowie statków, po powrocie jednostek do macierzystych portów zgłaszali przypadki zachorowań wśród członków załogi, jakie miały miejsce w czasie ostatniego rejsu. Wreszcie do badań warunków pracy na morzu i w porcie, występowania chorób zakaźnych i innych, zaopatrywania statków w żywność i wodę, sposób przechowywania żywności — poza służbą sanitarną, powinien się włączyć również zespół naukowców Pomorskiej Akademii Medycznej.

Dr med. Jan GOLBA

Polski statek w Singapurze — porcie, który jest jednym z punktów epidemicznych chorób kwarantannowych.

Ratunek przyjdzie z powietrza...

Pilot samolotu sanitarnego prowadził swą maszynę nad Zalewem, mając na pokładzie chorego z Kamienia, którego transportował do szpitala w Szczecinie. Był 21 lipca 1958 roku. Nagle, na rozkiwanych silnym wiatrem wodach Zalewu, pilot spostrzegł wywróconą żaglówkę, a obok niej ciemny punkcik. Był to tonący człowiek. Pilot natychmiast na prowadził na miejsce wypadku przepływający niedaleko jacht Człowiek został uratowany. Lecąc pilot wprowadził samolot na poprzedni kurs — odkrył nowy wypadek. Dookoła wywróconej szalupy pływało 17 ludzi! Z trudem utrzymywali się na wodzie... Szybkość wiatru dochodziła do 18 m na sekundę. Po wylądowaniu na lotnisku w Dąbiu i szybkim przekazaniu chorego oczekującej już karetce, pilot zaalarmował Kapitanat Portu i wystartował ponownie, by naprowadzić na tonących motorówkę MO. Dzięki szybkiej akcji uratowano 16 spośród 17 tonących.

Był to jeden z wielu wypadków udziału szczecińskiego lotnictwa sanitarnego w ratowaniu życia i mienia na morzu. Relację poniższą zaczerpnęliśmy z referatu dr med. WIKTORA LACKORZYŃSKIEGO pt. „Lotnictwo sanitarne w ratownictwie brzegowym i morskim", wygłoszonego na ostatniej sesji naukowej, poświęconej zagadnieniom zespołu portowego Szczecin — Świnoujście.

Dr Lackorzyński, uzasadniając konieczność istnienia sprawnej morskiej służby ratowniczej, pisze m.in. „...zwiad i poszukiwanie przeprowadzane nad morzem, z powietrza, posiada zasięg 10-krotnie większy aniżeli z jednostek ratowniczych nawodnych... Niebezpieczeństwa związane z żeglugą postawiły przed Lotnictwem Sanitarnym nowe zadania. Sprowadziły się one do dwóch zasadniczych linii działania: poszukiwania i niesienia bezpośredniego ratunku. Problemy te są trudne i posiadają charakter pionierski, ponieważ w naszym kraju nikt nie zajmował się praktycznie zastosowaniem lotnictwa jako czynnika współdziałającego w ratownictwie brzegowym i morskim".

W swym referacie dr Lackorzyński stwierdza m. in., iż zwiad lotniczy w czasie ostatniej zimy oddał żegludze szereg niezwykle istotnych usług, wysoko ocenionych przez Szczeciński Urząd Morski. Natomiast do ratownictwa bezpośredniego, Lotnictwo Sanitarne używa polskiego śmigłowca SM-1 o szybkości do 180 km/godz., wyposażonego w automatyczny dźwig, przystosowany do podnoszenia rozbitków z wody za pomocą linki, na końcu której znajduje się specjalny kosz. W wypadku natomiast, gdy ratowany utracił przytomność, lub jest zbyt słaby, śmigłowiec „łowi" go siecią holowaną na 12-metrowej lince, podczas lotu sześć metrów nad powierzchnią morza. Gdy pływający w kamizelce ratunkowej rozbitek wpadnie do sieci — śmigłowiec unosi się w górę, uruchamia windę i wciąga go na pokład, lub też w sieci przenosi na ląd. Manewr ten jest trudny.

Jak wynika z przeprowadzonych prób, śmigłowiec może zająć człowieka z łodzi i przenieść na ląd, a także przenieść z lądu człowieka lub sprzęt na jednostkę pływającą. W wypadku osadzenia na mieliźnie statku, śmigłowiec podaje sprawnie rzutkę z linką, przy pomocy których załoga przeciąga z brzegu na statek linkę ratowniczą.

Dużym sukcesem helikoptera ratowniczego, była przeprowadzona zaledwie w ciągu godziny i 20 minut akcja, w czasie której uratowano na Zalewie dwóch rybaków z tonącej łodzi dryfowanej przez lody. Miało to miejsce 19.I.61. W czasie minionej zimy śmigłowiec transportował również leki i zaopatrzenie dla ludności wyspy Uznam i Karsibórz.

„W ratownictwie morskim — pisze dr Lackorzyński — powinien brać udział zgrany zespół: śmigłowiec — statek ratowniczy — karetka pogotowia. Ośrodek informacyjno-dyspozycyjny powinien nadal mieścić się w Urzędzie Morskim... W razie potrzeby wzywa on do pomocy samoloty i karetki sanitarne przez biuro wezwań Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego... Wyłowienie tonącego z wody stanowi pierwszy akt pomocy, podobnie jak wyniesienie zaczadzonego z pomieszczenia w którym uległ wypadkowi...".

Lotnictwo sanitarne w naszych warunkach stanowi więc cenny element, uzupełniający ratownictwo morskie i brzegowe. Na Bałtyku szaleje przecież — jak informuje dr Lackorzyński — corocznie około 40 sztormów, natomiast straty w żegludze spowodowane zalodzeniem Bałtyku i Zalewu, wynoszą każdej zimy około 2 milionów dolarów. Ratownicza i rozpoznawcza służba lotnicza, której pionierski początek dało szczecińskie Lotnictwo Sanitarne, ma tutaj ogromne pole do działania.

Gdańsk i Gdynia w październiku

W PAŹDZIERNIKU BR. port gdański przeładował łącznie 501,4 tys. ton towarów, w tym: 175,8 tys. ton węgla, 72,1 tys. ton rudy, 37,7 tys. ton innych masowych, 59,0 tys. ton zboża, 51,9 tys. ton drewna oraz 104,9 tys. ton drobnicy.

Plan kwartalno-miesięczny został wykonany w 95,1 proc.

Do pełnej realizacji planu zabrakło m. in. 26 tys. ton drobnicy i 14 tys. ton węgla. Przekroczono plan przeładunków drewna o 9 tys. ton oraz innych masowych o 8,7 tys. ton.

W tym samym okresie r. ub. port gdański przeładował 629,2 tys. ton.

W październiku br. do portu zawinęło 296 statków o pojemności 296,5 tys. NRT, w tym 73 statki polskie o 83,6 tys. NRT. W analogicznym miesiącu ub. r. port obsłużył 283 statki o pojemności 324,0 tys. NRT, w tym 61 polskich o 95 tys. NRT.

W październiku br. port gdyński przeładował 602,1 tys. ton różnych towarów, w tym: 202,9 tys. ton węgla, 104,1 tys. ton rudy, 24,1 tys. ton innych masowych, 103,8 tys. ton zboża, 5,5 tys. ton drewna oraz 161,7 tys. ton drobnicy. Plan kwartalno-miesięczny wykonano w 90,7 proc.

W październiku ub. r. port gdyński przeładował łącznie 698 tys. ton towarów i wykonał plan ilościowy w 91,7 proc.

(ZAP)

Porty naszych sąsiadów

RYGA

STOLICA Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — leży w ujściu rzeki Dźwiny nad Zatoką Ryską.

Do portu prowadzi kanał długości około 8 Mm, umożliwiający wprowadzanie statków o zanurzeniu od 24—26 stóp (8 000 DWT).

Port otwarty w ciągu całego roku, zimą jednak konieczna jest pomoc lodołamaczy, bowiem w płytkiej Zatoce Ryskiej notuje się duże zalodzenie.

Port posiada 3 baseny o głębokości od 17 do 26 stóp, wyposażone w komplet nowoczesnych urządzeń przeładunkowych i składowych. Stacja bunkrowa umożliwia statkom odnowienie zapasów węgla i ropy.

KŁAJPEDA

PORT Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej położony nad Zalewem Kurońskim. Podobnie jak większość portów zalewowych w okresie zimowym trudno dostępny ze względu na duże zalodzenie obszaru wodnego o słabym zasoleniu (do Zalewu Kurońskiego wpadają wody Niemna), konieczna pomoc lodołamaczy.

Port posiada nabrzeża o łącznej długości około 3 km głębokości od 16 do 26 stóp (do 8 m). W budowie jest nowe nabrzeże do przeładunku paliw płynnych.

Na wyposażenie portu składają się 2 dźwigi 20-tonowe, kilkadziesiąt dźwigów samobieżnych o zdolności unosu do 9,5 tony, transportery do przeładunku węgla i rudy oraz nowoczesne magazyny i składowiska.

Port gwarantuje uzupełnienie statkowych zapasów bunkru (węgla lub ropy).

KALININGRAD

LEŻY u wejścia rzeki Pregoły, nad Zalewem Wiślanym, przez który prowadzi kanał długości 4,5 Mm, łączący port z przesmykiem pomiędzy Mierzeją Wiślaną i lądem stałym.

Port mało uczęszczany, zresztą niewielki, posiada istotne znaczenie dla przewozów ładunków w kabotażu (pomiędzy portami ZSRR), jakkolwiek ma również pewne znaczenie w obrotach międzynarodowych.

Głębokość toru wodnego około 25 stóp, w porcie 20—25 stóp.

Eksport — zboże, drewno, celuloza.

Import — maszyny, chemikalia, drobnica.

Port wyposażony jest w odpowiednie urządzenia przeładunkowe, na które składa się ca 30 dźwigów o zdolności unosu 2—6 ton oraz jeden 20-tonowy dźwig portalowy oraz kilka elewatorów i silosów zbożowych.

Port dostępny w ciągu całego roku, w okresie zimowym przy pomocy lodołamaczy. **(J. Kd)**

Wystawa płynie przez 3 oceany

POD koniec listopada zbudowany kosztem 10 milionów dolarów motorowiec **„Tradefair"** opuści port nowojorski, udając się w podróż naokoło świata. Statek ten o nośności 20 tysięcy ton jest pływającą wystawą, której celem jest zademonstrowanie najnowszych osiągnięć przemysłu Stanów Zjednoczonych i zaoferowanie ich 32 krajom na całym globie ziemskim. „Tradefair" odwiedzi kolejno: Londyn, Rotterdam, Hamburg, Marsylię, Bombaj, Singapur, Hongkong, Tokio, Sydney oraz porty południowo-amerykańskie. (ZAP).

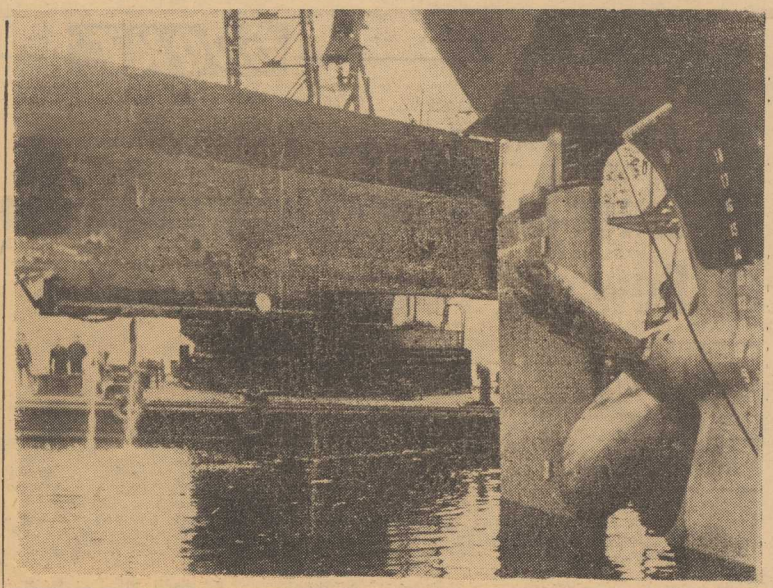

Wiadomości ze świata

ROZWÓJ FLOTY ZSRR

ZDOLNOŚĆ przewozowa floty ZSRR jest obecnie dwukrotnie większa niż w 1953 r. W br. przeciętne przewozy miesięczne wynoszą tyle, ile w 1952 r. przewozy całoroczne. W 1950 r. flota radziecka przewoziła jedynie 28 proc. własnych ładunków, w ubiegłym roku już 56 proc. Flota ZSRR zatrudnia obecnie 60 000 osób, a statki radzieckie zawijają do portów 70 państw.

W zakresie żeglugi, obecny rozwój znacznie wyprzedził założenia planowe. I tak praca przewozowa miała się zwiększyć 2,5-krotnie, a do 1965 r. wzrośnie prawdopodobnie 4,5-krotnie. Przewozy w 1965 r. będą 3,4-krotnie wyższe niż w 1958 r., chociaż przewidywano tylko 2,2-krotny wzrost.

Ten szybki rozwój jest możliwy dzięki rozbudowie floty, wprowadzeniu nowych typów statków, przyspieszeniu obsługi statków w portach itd. Stopień kompleksowej mechanizacji prac przeładunkowych w portach radzieckich osiągnął już 73 proc. W ostatnich latach zbudowano kilkanaście kilometrów nowych nabrzeży oraz 125 tys. metrów kwadratowych powierzchni składowej.

NRD BUDUJE KUTRY RYBACKIE DLA WYSP OWCZYCH

ARMATORZY rybaccy z Wysp Owczych zamówili w stoczni w Boizenburg nad Łabą 5 kutrów stalowych dla rybołówstwa dalekomorskiego. Mają one być dostarczone do maja 1964 r. Koszty budowy szacuje się na 1 mln koron duńskich za kuter. Dwa kutry są już w budowie.

NAJWIĘKSZY STATEK STOCZNI BRYTYJSKICH

W LISTOPADZIE br. wodowano w stoczni Joseph L. Thompson and Sons w Sunderland zbiornikowiec „Borgsten" o nośności 85 000 ton, przeznaczony dla armatora norweskiego F. Olsena. Jest to największy statek zbudowany w W. Brytanii od 1938 roku, kiedy to wodowano transatlantyk „Queen Elisabeth", będący zarazem największym motorowcem na świecie.

Statek będzie kosztował ok. 3,5 mln funtów. Jego armator oświadczył, że jest to zbyt wysoka cena. Stocznie brytyjskie są wciąż jeszcze bardzo tradycyjne i wykazują wysoką pracochłonność budowy takich statków, w wyniku czego nie są konkurencyjne w porównaniu z innymi stoczniami, szczególnie szwedzkimi czy japońskimi.

Czarna rzeka

STATEK wciska się w gardziel Konga na pełnych obrotach maszyny. Trzeba pokonać niezwykle silny prąd. Wyczuwałem go prawie w rękach, kiedy tak zwykle posłuszny sterowi statek, niespodziewanie zaczynał stroić jochy, wykręcając się w zupełnie inną stronę niż nakazywały mu obroty koła. W dodatku należało jeszcze precyzyjnie lawirować między licznymi ławicami piasku, aby nie wyjść z wąskiego farwateru. Przy nielicznych i bardzo słabych światłach nabieżnikowych, dokładne utrzymanie kursu wymagało maksymalnego napięcia uwagi.

Początkowo zdawało się, że płyniemy w dalszym ciągu na pełnym morzu. Absolutna czerń nocy nie pozwalała rozróżnić brzegów. Dopiero po przebyciu kilkunastu mil w górę rzeki, zarysowały się po obu burtach pagórki afrykańskiego lądu. Minęliśmy więc rozlewiska ujścia. Gdy jednak koryto Konga zwęziło się, prąd jeszcze przybrał na sile. Tarmosił statkiem w chwilach najmniej spodziewanych, usiłował obrócić go w poprzek nurtu.

Zaczęło lać. Nagle i bez wstępów z czarnego nieba na czarną rzekę chlusnęły całe kaskady wody. W sterówce zaszemrał strumyczek spływający ku szpigatom od otwartych okien i drzwi. Nim jednak wachtowy uporał się z ich zamknięciem — ulewa się skończyła. Gdyby nie kapiąca zewsząd woda, można było przypuszczać, że ulegliśmy przed chwilą złudzeniu.

Rozwidniało się szybko. Z wysokich, soczyście zielonych brzegów Konga, pokrytych tropikalnym lasem, niosły się głosy jego czworonożnych i skrzydlatych mieszkańców. Trudno było dojrzeć gdzieś ślady cywilizacji. Statek samotnie ciągnął w górę dzikiej rzeki. Celem naszym było Matadi, największy morski port Konga, położony około 150 km w górze rzeki.

Po kilku godzinach żeglugi, pilot mruknął, by dobrze uważać, gdyż zaraz będzie najgorszy kawałek trasy. Trochę się dziwię, że może być jeszcze gorzej... Koryto rzeki staje się coraz węższe, skaliste brzegi bardziej strome, a wiry zamaszystsze. Pilot nie odrywa wzroku od nurtu.

— Teraz — mówi — mocno w prawo, potem znów lewo na burt i przy następnym zakręcie trzeba trzymać się jak najbliżej lewego brzegu. Musi pan wiedzieć o tym już teraz. Tam nie będzie czasu na wyjaśnienia.

Odszedłem więc w prawo, potem szybko przełożyłem ster na lewą burtę. Statek runął w tym kierunku, jakby pociągnięty kilkoma holownikami. By jednak podejść jak najbliżej brzegu, nie mogłem zbyt silnie go powstrzymywać. Zresztą, w tym momencie pojąłem czemu miałem się trzymać lewej strony nurtu. Na jego środku, wśród skłębionych wirów, sterczały czarne głazy. Woda bulgotała i wrzała, pędząc z wielką szybkością zupełnie niezgodnie z kierunkiem nurtu. Zrozumiałem, że jeśli jeszcze parę sekund dłużej przetrzymam ster na burcie, wpakujemy się z kolei na skały lewego brzegu. Już... Teraz statek powinien zareagować na wychylenie steru. Przecież idziemy „całą naprzód"...

Mijają bezcenne, denerwujące sekundy. Nic... Sunie coraz szybciej ku skałom i jednym brzegiem, którego głazy zwisły prawie nad masztami. Do kamienistego urwiska można było cisnąć rzutkę. Teraz trzeba natychmiast przełożyć ster w lewo, by nie dopuścić do wyjścia statku z nurtu. Kadłub dygocze od obrotów „rozkręconej" maszyny. Wolno, metr za metrem, pokonujemy mocarny prąd. Po przejściu kilku kabli woda się uspokaja, rzeka znów poszerza swe koryto, prąd słabnie. Nabrzeże Matadi mamy przed samym nosem. Kapitan, pilot i sternik zgodnie ocierają spocone twarze.

— W tym miejscu zawsze są kłopoty... — wyjaśnił pilot, wachlując się chusteczką.

Szarobure wody Konga szumią głośno, pieniąc się na głazach i zatorach z pni. Ktoś z polskich kolegów kojarzy ten widok z przełomem Dunajca; co jednak jest takim samym porównaniem jak Siklawy z Niagarą.

— No to co? — zaperzył się. — Jeszcze lepiej, bo spokojniej... Jak wrócimy, pojadę tam na urlop!

Bosman zaś wpadł w zadumę.

— Cholera człowieka po Afrykach ciska, a u siebie ma my tyle pięknych stron. I dojechać można wygodnie, bez manewrów i zejklarów, w każdej wiosce po drodze gospoda, kiełbasa z musztardą, no i tego, hm... polska czysta...

Różne są gatunki marynarskiej nostalgii.

Wiesław ANDRZEJEWSKI

Nasza Encyklopedia

OCHMISTRZ — kierownik działu hotelowego statku, któremu podlegają stewardzi, kucharz i praktykanci hotelowi. Odpowiada za wyżywienie załogi oraz prowadzi statkową kantynę.

PENTRA — pomieszczenie przylegające do kuchni, przechowywane tu są zastawy stołowe, podręczna lodówka oraz tzw. bejler, w którym przegotowywuje się wodę do picia.

CHŁODNIA statkowa — pomieszczenie posiadające system chłodzenia zapewniający przechowywanie zapasów żywności przez stosunkowo długi okres, zwykle na kilka tygodni.

POZNAJEMY STATEK

KANTYNA — sklep statkowy, w którym załoga zaopatruje się w szereg przedmiotów codziennego użytku w czasie podróży morskiej, oraz w papierosy, piwo i inne napoje.

PRALNIA - suszarnia — pomieszczenie o przeznaczeniu wynikającym z ich nazw, posiadające nowoczesne urządzenia, z których korzystają członkowie załogi oraz pasażerowie.

MESSA — pomieszczenie, w którym podawane są i konsumowane posiłki. Zwykle na statkach znajdują się messy załogowe, oficerskie i pasażerskie. Te ostatnie na statkach pasażerskich.

PALARNIA, czytelnia — pomieszczenia o charakterze socjalnym, które znajdują się wyłącznie na statkach większych. Na małych statkach, zatrudnionych w relacjach krótkich, pomieszczeń tych nie ma.

KOJA — łóżko umocowane na stałe do podłogi lub ścian kabiny (kajuty), zwykle z podwyższonymi brzegami, zabezpieczającymi śpiącego przed wypadnięciem w czasie kołysania. **(Jkd)**

Piłkarze finiszują

● Emocje w Lasku Arkońskim
● Rewanż Pogoni w Łodzi

W ostatnią niedzielę listopada odbędzie się ostatnia w tym roku rewia piłkarska na wielu boiskach kraju. Szczególnie kibice przeżywać będą emocje nie lada. Zaległy mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Arkonią i Górnikiem i pucharowe spotkania Pogoni z ŁKS w Łodzi będą niewątpliwie najciekawszymi akordami letniego sezonu sportowego w Szczecinie.

OCZYWIŚCIE na czoło wydarzeń niedzielnych wysuwa się mecz Arkonii z Górnikiem. Ciekawi jesteśmy w jakim stopniu długa przerwa wpłynęła na formę chłopców z Lasku Arkońskiego? Jak zaprezentuje się w Szczecinie mistrz Polski po ciężkich bojach z Duklą? Górnik nie miał dotychczas szczęścia do drużyn szczecińskich. Rzadko spod Wałów Chrobrego drużyna z Zabrza wywoziła dwa punkty. Czy i tym razem tak będzie? Oceniając obiektywnie umiejętności obydwu zespołów, trudno przypuszczać, aby Arkonia zdołała obronić choćby jeden punkt. Doświadczenie uczy jednak, że w piłce nożnej bywa różnie...

POGOŃ po wielu perypetiach z ustaleniem miejsca spotkania wyjeżdża do Łodzi na mecz z ŁKS. Wprawdzie Puchar Polski to nie rozgrywki ekstraklasy, ale portowcy pałają żądzą rewanżu za niespodziewaną porażkę na własnym boisku i wydaje się, że w formie zaprezentowanej w listopadzie przy równoczesnej nieustabilizowanej grze łodzian, mogą zakwalifikować się do 1/4 rozgrywek Pucharu Polski. A to byłby już duży sukces w pełni rehabilitujący słabą postawę portowców na początku rozgrywek ligowych.

NIEMNIEJ ciekawie zapowiadają się pozostałe pojedynki pucharowe. Lech Poznań po odejściu Mendalki i Gojnego jest cieniem dawnego zespołu. Zespołu z tradycjami. Słabiutka forma i 14 miejsce w tabeli II ligi zajmowane obecnie przez kolejarzy, nie wróży im sukcesu w niedzielnym meczu z Zagłębiem — obrońcą Pucharu Polski.

WYDAJE SIĘ, że szans na awans nie ma również zwycięzca meczu z Arkonią — WARMIA Olsztyn w spotkaniu z górnikami z Szombierek, jakkolwiek gra na własnym boisku.

BARDZO interesująco zapowiadają się mecze STALI Mielec z POLONIĄ Bytom i drużyny trenowanej obecnie przez Gerarda Cieślika — WYZWOLENIA z ODRĄ Opole. Faworytami są oczywiście I-ligowcy ale...

I wreszcie jeszcze raz GÓRNIK Zabrze. Mistrz Polski rozegra swoje spotkanie pucharowe z RAPIDEM Wełnowiec dopiero 4 grudnia, w dniu tradycyjnej „Barburki" i nie wydaje się aby doszło w tym spotkaniu do sensacji.

A WIĘC jeszcze raz w tym roku emocje piłkarskie, nerwowe oczekiwanie na wyniki. Później przyjdzie czas na refleksje i podsumowania.

A. MARTYNA

Burzliwe obrady
komitetu organizacyjnego Intertoto

W SIEDZIBIE austriackiego Związku Piłki Nożnej w Wiedniu odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu piłkarskiego pucharu Intertoto. Na posiedzeniu dokonano losowania spotkań ćwierfinałowych.

Z POLSKICH zespołów Odra Opole będzie walczyć ze Slovanem Bratysława, natomiast przeciwnik Polonii Bytom jest jeszcze nie znany. Zostanie on wyłoniony z drużyn, które w eliminacjach uzyskały najkorzystniejszy bilans bramkowy. Największe szanse mają Rapid Wiedeń, Standard Liege oraz szwedzka drużyna Oergryte. Piłkarze Standardu i Rapidu mają jeszcze rozegrać mecz o miejsce w ćwierćfinale. Przeciwnikiem Polonii Bytom będzie więc zespół, który poniesie porażkę w tym meczu, albo — Oergryte.

Dwie pozostałe pary ćwierćfinałowe, to: FC Rouen (Francja) — zwycięzca meczu Standard Liege — Rapid Wiedeń, Slovnaft Bratysława — Modena.

Mecze ćwierćfinałowe muszą być rozegrane do 31 marca 1961 roku.

Wiedeńskie zebranie komitetu organizacyjnego Intertoto miało bardzo burzliwy przebieg. Włosi gorąco protestowali przeciwko skrzywdzeniu zespołu Modeny w meczach eliminacyjnych ze Slovnaftem Bratysława. Komitet organizacyjny powziął w związku z tym salomonową uchwałę, zaliczając obydwie drużyny w poczet ćwierćfinalistów. Początkowy plan rozgrywek przewidywał, że z sześciu drużyn, które wywalczą miejsca w ćwierćfinałach w drodze losowania dwie awansują do półfinałów. Zaliczenie w poczet ćwierćfinalistów Slovnaftu Bratysława i Modeny skomplikowało wszystko i w związku z tym komitet organizacyjny postanowił dać miejsce w ćwierćfinale także ósmej drużynie, którą będzie — jak podawaliśmy — zespół o najlepszym bilansie bramkowym osiągnięć tym w eliminacjach.

Na wiedeńskim posiedzeniu ustalono, że w następnych rozgrywkach Pucharu Intertoto wezmą udział zespoły następujących 12 państw: Belgii, NRD, NRF, Francji, Holandii, Jugosławii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, CSRS oraz Norwegii i Portugalii. Anglicy, Węgrzy i Austriacy nie chcą brać udziału w rozgrywkach. Zainteresowanie pucharem przejawiają natomiast Grecja, Turcja i Bułgaria. Być może więc, że do wiosny zdecydują się one zgłosić swoje zespoły.

Ze Świata

MECZ piłkarski 1/8 finału Pucharu Zwycięzców Pucharów między angielskimi zespołami Tottenhamem i Manchester United został przełożony na inny termin, bowiem grę uniemożliwiała gęsta mgła.

W ELIMINACJACH do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Tokio, Płd. Korea pokonała w Seulu Taiwan — 2:1 (1:0).

W SZTOKHOLMIE rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie między zespołami Szwecji i Finlandii. Zwyciężyli Szwedzi — 4:0 (4:0, 0:0, 0:0).

W PIERWSZYM spotkaniu 1/8 finału między mistrzem Szwecji Norrkoepingiem oraz obrońcą Pucharu Europy włoskim zespołem AC Milan, uzyskano wynik remisowy — 1:1 (0:0). Spotkanie rewanżowe odbędzie się 4 grudnia w Mediolanie.

REWANŻOWY mecz 1/8 finału PSV Eindhoven — Spartak Plowdiw odbył się w środę w Eindhoven. Spotkanie to zakończyło się remisem — 0:0. Ponieważ pierwszy mecz w Plowdiw wygrał zespół PSV — 1:0, zapewnił sobie miejsce w ćwierćfinale.

Koszykarze Legii pokonali Polonię

W ROZEGRANYM w środę w Warszawie zaległym spotkaniu I ligi koszykówki mężczyzn Polonia uległa lokalnemu rywalowi Legii 74:86 (43:38).

AZS WSR i Czarni prowadzą w tabeli siatkówki

W CIENIU wielkich ogólnopolskich imprez, rozpoczęli rozgrywki mistrzowskie siatkarze i siatkarki Ligi Okręgowej. Oto jak przedstawiają się tabele:

MĘŻCZYŹNI

1. AZS WSR	4	12:1
2. Pogoń II	4	12:4
3. Rybak Świn.	2	8:4
4. AZS PAM	2	7:5
5. Błękitni Stargard	2	7:5
6. Orzeł Żydowce	2	8:10
7. AZS I	1	5:5
8. Szk. Ryb. Morsk.	1	9:9
9. LZS Fala Trzeb.	0	0:12
10. LZS Choszczno	0	0:12

KOBIETY

1. Czarni	3	9:2
2. MKS Znicz Starg.	3	9:2
3. AZS Szczecin	2	8:3
4. AZS Polit.	2	7:7
5. LZS Pomorze	1	7:8
6. LZS Dąbie	1	3:6
7. Pionier	0	4:9
8. MKS Szczecin	0	0:9

(am)

Pogoń — AZS Gdańsk 3:1

To było łatwe zwycięstwo

WCZORAJ w szczecińskiej Hali Sportowej rozegrano kolejny mecz o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn, w którym miejscowa Pogoń pokonała AZS Gdańsk 31:1 (15:8, 11:15, 15:5, 15:9). Było to trzecie już zwycięstwo siatkarzy Pogoni w rozpoczętym sezonie rozgrywek.

Natomiast we Wrocławiu w derbach tego miasta Gwardia pokonała Odrę — 3:0 (15:10, 15:13, 15:12).

Dzięki tym zwycięstwom Gwardia i Pogoń są na czele tabeli ligowej.

EDGAR WALLACE

CÓRKA więźniarki

130

POWIEŚĆ

— Wobec tego powinna pani hrabina zmienić przyjaciela — odpowiedział dobrodusznie Dorn. — A jeżeli pani przypuszcza, że moja sugestia uraziła pana Chesney'a — to mogę panią uspokoić. Dwie tylko rzeczy są w stanie poruszyć pana Chesney'a — a mianowicie — jedno gdyby miał stracić posiadane pieniądze, a drugie — gdyby ktoś usiłował odebrać mu pieniądze, nie będące jego własnością. Czy mógłbym pomówić chwilę z panią na osobności miss Reddle?

— Zabraniam — zaczęła hrabina.

— Więc czy mogę?

Lois zawahała się chwilę, potem skinęła głową i wyszła przepraszając go, z pokoju.

Dopiero w hallu w którym nie było nawet służącego, powiedział co mu leżało na sercu.

— Przyznam się pani, że nie spodziewałem się, iż wypadki potoczą się tak szybko jeden po drugim od chwili, kiedy pani pojawiła się w tym domu — powie-

131

dział. — Dlatego tylko zgodziłem się na pobyt pani tutaj, że myślałem...

— Pan się... zgodził? — Lois otworzyła szeroko oczy — i zaczerwieniła się pod wpływem nagłego gniewu. — Czy nigdy panu nie przychodziło do głowy, panie Dorn, że ja absolutnie sobie nie życzę pańskiej zgody?

— Bardzo panią przepraszam — był uosobieniem pokory. — Jestem na fałszywym tropie, ale moje nerwy są na skraju wytrzymałości. Chciałem tylko powiedzieć, że powinienem był się domyśleć od razu, jak pani otrzymała te zatrute czekoladki!

Lois pobladła.

— Zatrute? — wyszeptała.

Skinął potwierdzająco.

— Jak najbardziej. Kwas cyjanowodorowy. Jak pani sądzi, dlaczego zakradłem się wówczas nocą do pani pokoju? Żeby je zabrać! Serce podchodziło mi z niepokoju do gardła, gdy wchodziłem do pani sypialni. Zupełnie tak samo, jak teraz, przed paru minutami, kiedy się bałem, że zastanę panią martwą.

— Czemu pan jest taki — taki zainteresowany moją osobą? — spytała go — on jednak wywinął się od odpowiedzi.

— Czy opuści pani jeszcze dzisiaj ten dom i wróci na Charlotte Street?

— Mogę to zrobić dopiero jutro — potrząsnęła Lois głową. — Obiecałam lady Moron, że zostanę u niej do jutra — a poza tym jestem przekonana, panie Dorn, że pan nie ma racji. Kto miałby mi przysyłać zatrute czekoladki?

— A kto chciał panią przejechać w pustej uliczce? — spytał Dorn. — Niech pani na to spojrzy — włożył rękę do kieszeni kamizelki skąd wyciągnął kawałek materiału. — Poznaje pani?

Lois aż otworzyła usta ze zdziwienia!

132

— O! Ależ to materiał z mojej spódniczki... wyrwał mi go ten samochód, kiedy tak raptownie skręcił.

— Właśnie! Znalazłem go na błotniku owego auta. Pasażerowie tak się śpieszyli by maszynę zagarażować, że nie sprawdzili nawet i nie oczyścili jej.

— Ale kto — kto jest takim moim zażartym wrogiem? — spytała cicho Lois.

— Przyjdzie dzień, kiedy wyjawię pani jego nazwisko. Sądzę, że już i tak powiedziałem za dużo i że zanadto zwróciłem na siebie ich uwagę. Mam jedynie nadzieję, iż świadomość, że jestem stale w pobliżu pani przestraszy ich. A więc nie może pani opuścić lady Moron jeszcze dzisiaj?

— Nie. To niemożliwe — odpowiedziała.

— No, trudno! All right — spojrzał nad jej ramieniem na lady Moron, która stanęła w drzwiach biblioteki, zatopiona w ożywionej rozmowie z Chesneyem Praye. Na chwilę oczy Michała Dorna i Pray'a się spotkały.

— Poproszę pana na chwileczkę, Praye — powiedział Michał.

Wyszedł z domu i czekał na chodniku na Chesneya.

— No, coś podobnego — zaczął głośno tamten.

— Niech pan mówi ciszej. Nie jestem głuchy. A poza tym nie ma pan tu nic do gadania. Niech pan wie, że byłem dzisiaj w Ministerstwie dla spraw Indii i wysondowałem ministra. Jeżeli zadam sobie troszeczkę nawet trudu, otrzymam z łatwością nakaz aresztowania pana za tę sprawę w Delhi. Niech ten fakt numer jeden wbije się panu dobrze w pamięć. A numer drugi — jest następujący: — jeśli chociaż jeden włos spadnie z głowy panny Reddle — a wyczuwam tu pańską rączkę — dopadnę pana chociażby w piekle. Niech pan to sobie przemyśli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenia drobne

Różne

GARAŻU na samochód osobowy poszukuję, możliwie z c. o. Tel. 36-715. 9209-G

ŚWIADKÓW wypadku na klatce schodowej przy zejściu z DRN Szczecin - Śródmieście w dniu 9.XI br. o godz. 10, proszę uprzejmie o zgłoszenia osobiste do DRN Śródmieście, pokój 15.

ZNALEZIONO parasolkę przy ul. Szarotki. Do odebrania: ul. Swarożyca 6—20. 9211-G

POSZUKUJĘ pożyczki do 35 000 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 994. Warunki do omówienia. 9212-G

Nieruchomości

33 HA ZIEMI pszenno-buraczanej, obsianej, z zabudowaniami, sprzedam. Maria Więcka, Więzowno, poczta Koronowo, powiat Bydgoszcz. 9223-P

SPRZEDAM w centrum Pogodna połowę własnej willi (4 pokoje, komfort, 98 m kw.) po remoncie, tel., c. o., garaż, ogród i mieszkalne sutereny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 991. 9224-G

WIELICZKA. Sprzedam willę dwurodzinną, komfortową, wolną, 1/2 ha ogrodu. Oferty: 41564 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. 5084-G

DOM koło Poznania, blisko stacji, murowany, dwa pokoje, kuchnia, zelektryfikowany, zaraz wolny, 2 700 m kw. ogrodu, 110 000 zł. Gospodarstwo dwa hektary, dom czteropokojowy, blisko miasta Mosiny, 120 000 zł, spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 9225-P

Matrymonialne

SAMOTNY, przystojny rzemieślnik, pracujący, inteligentny, lat 50, pozna panią inteligentną z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 988. 9213-G

PANNA lat 41, z dzieckiem, pozna pana, kawalera lub wdowca bez nałogów, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 989. 9214-G

Sprzedaż

JADALNIĘ orzechową i różne meble — sprzedam. Pogodno, ul. Reymonta 43. 9226-G

SAMOCHÓD furgon, „Skoda" 1200, w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Skolwin, ul. Inwalidzka 94. 9227-G

Przetargi

SKARBOWY Urząd Komornniczy Wydziału Finansowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: 1) samochodu - furgonetki m-ki „Ifa" nr silnika 01-21694 gaźnikowy, typ F—8. Cena wywoławcza 12 500 zł. 2) Motocykla marki „IŻ" z przyczepą nr silnika 79476, pojemność 248 cm sześc., gaźnikowy, moc 12 KM. Cena wywoławcza motocykla z przyczepą 8 550 zł. Przetarg odbędzie się dnia 3 grudnia 1963 r. o godz. 10 przy ul. Ku Słońcu 83. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać w Wydziale Finansowym, pokój nr 23 w dniu przetargu od godz. 8—10. W wypadku nie dojścia do skutku przetargu w podanym wyżej terminie, drugi przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1963 r.

4087-K

PUCKIE ZAKŁADY MECHANICZNE

PUCK, UL. 10 LUTEGO 22a

posiadają do sprzedaży szeroki asortyment części własnej produkcji do silników typ A—100, A—75, A—50 i głowic „Volund".

Szczegółowych informacji przy kupnie udzielać będzie dział zaopatrzenia i zbytu.

4086-K

24 listopada 1963 r. zmarł

ALFONS BORKOWSKI

Prezes Szczecińskiego Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego.

W Zmarłym straciliśmy oddanego nam i sprawom kultury działacza społecznego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE ODDZIAŁU PTM W SZCZECINIE

9208-G

Zielone światła dla ruchu zuchowego

PODNIESIENIE jakości pracy organizacji zuchowej, nasycenie jej nowymi elementami dydaktycznymi, skupienie wokół zadań zuchowych szerokich sił społecznych oraz rozszerzenie zasięgu ilościowego drużyn — to podstawowe zadania nowego etapu w działalności ZHP. Od liczebności drużyn zuchowych, od właściwego pokierowania ich zabawą i pracą zależeć będzie w przyszłości oblicze organizacji harcerskiej w naszym województwie. Dlatego właśnie tak wielką wagę przywiązuje się do rozwoju ruchu zuchowego, do jego jeszcze pełniejszej aktywizacji. W ostatnich latach ruch ten wydatnie się u nas wzmocnił, podniósł się poziom pracy wychowawczej w drużynach zuchowych. Dorobek organizacji szczecińskiej jest niemały. Liczba drużyn zuchowych wzrosła ostatnio do 449. Skupiają one w swych szeregach 10 776 zuchów. Najwyższy procent zorganizowania dzieci w drużynach posiadają hufce Szczecin — powiat i Szczecin — Dąbie. Mimo tych niewątpliwych osiągnięć pozostało jeszcze sporo do odrobienia w ruchu zuchowym, szczególnie na wsi.

Zabawy i zajęcia zuchowe stanowią integralną część ogólnego procesu wychowania. Praca w zespole stwarza możliwości wyrobienia w dzieciach cennych wartości społecznych: zdyscyplinowania, wrażliwości i odwagi, poszanowania wspólnej własności. Aby jednak ruch zuchowy mógł się właściwie rozwijać potrzebne jest zaangażowanie w tę akcję szerokiego aktywu społeczników, ścisłe współdziałanie drużyn zuchowych młodszo- i starszo — harcerskich.

Istotnym zagadnieniem, na które położono podczas obrad szczególny nacisk, jest właściwa współpraca szkoły z harcerstwem. Niestety, nie wszędzie należycie docenia się te sprawy. A przecież harcerstwo to jeden z podstawowych sojuszników szkoły w pracy wychowawczej. Szkoła musi dobrze poznać metody pracy organizacji, zaś harcerstwo wniknąć w cele i zadania szkoły. Tylko wzajemne zrozumienie się i współpraca tych dwóch czynników mogą dać spodziewane rezultaty. (Dyl)

„REMONT" na Studziennej

PRZED kilku dniami odwiedził nas w redakcji p. Antoni Ciesielski zam. przy ul. Studziennej 15 i opowiedział o przeprowadzanym w tym domu remoncie kapitalnym. Najlepiej wyrażał się nasz Czytelnik o pracy budowlanych z MPRD-1.

Termin zakończenia remontu — planowany na wrzesień — nie został oczywiście dotrzymany, bo roboty jeszcze trwają. Być może spowodowały to jakieś obiektywne trudności. Do takich trudności nie można jednak zaliczyć zachowania się robotników tej budowy i traktowania przez nich pracy. Otóż najczęściej doglądanym miejscem remontowanego domu jest strych, gdzie robotnicy wraz z majstrem zbierają się na „narady produkcyjne" zakrapiane obficie wódką. Skargi zaś lub pretensje dotyczące jakości robót (np. tynków wewnętrznych, które w niektórych pokojach wymieniono zaledwie w części) przyjmowane są jedynie z „rzeczową propozycją" — Daj pan 500 zł, to zrobimy lepiej.

Nie wiemy, na ile słuszne są pretensje naszego Czytelnika. Oczekujemy, że wyjaśnią nam to dyrekcje MPRD-1 i MZGKiM.

(kg)

REPORTER zanotował

TRAGICZNY wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na statku band. CSRS — „Kladno", stojącym przy nabrzeżu Górnośląskim. Podczas prac wyładunkowych wpadł do otwartego luku 25-letni marynarz Jiri Cejpa. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

NA UL. ROZMARYNOWEJ zmarła nagle, po wyjściu ze sklepu — 30-letnia Janina J. Przypuszcza się, że przyczyną zgonu był zawał serca.

W ŚWINOUJŚCIU przy ul. Małopolskiej, grupka dzieci bawiła się w dole, z którego wozacy czerpali piasek. W pewnym momencie osunęła się ziemia, zasypując 8-letniego Leszka B. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopca nie udało się utrzymać przy życiu.

DZIŚ nad ranem w Trzebieszowie pow. Kamień spłonęły stodoła i obora — własność jednego z gospodarzy. Straty ocenia się na 120 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

WSKUTEK dalszej naprawy torów na Al. Wojska Polskiego vis a vis kortów, MPK ogranicza częstotliwość kursowania tramwajów od Głębokiego do ul. Wawrzyniaka. Natomiast od ul. Wawrzyniaka do Potulickiej kursują „dodatki". Prace na torowisku potrwają ok. 2 tygodni.

I ZNOWU coś ze sztambucha kolegium karno-orzekającego dzielnicy Pogodno: 21-letni Mieczysław U. — junak Ochotniczego Hufca Pracy, jadąc po pijanemu tramwajem nie chciał zapłacić za bilet, a ponieważ konduktorka nie ustępowała, posłał jej „wiąchę". Zapłaci tysiąc złotych albo 40 dni odsiedzi.

STANISŁAW Z. — prac. Zarządu Portu — chuliganił na basenie „Pogoni" — stosował tzw. „mowę wiązaną", kogoś tam kopnął — rachunek wynosi 1000 zł. (ap)

Parnas

TYM, którzy odwracają się z uczuciem przesytu od współczesnej wyrafinowanej poezji i szukają ukojenia w prostych, gminnych rymach, spieszymy donieść, że Łaźnia Miejska przy pl. Orła Białego publikuje na swych szybach chwytające za serce perełki w rodzaju:

„Koniec mody na brudy
Więcej wody a mniej wódy".

Wstrząśnięci obcowaniem z tą prawdziwą poezją w natchnieniu wypuściliśmy w świat taki oto poetycki klejnocik:

„A cóż to za mania
ta łaziebna grafomania".

W razie wykorzystania w/w klejnociku na poczytnych szybach wystawowych Łaźni Miejskiej, zrzekamy się wspaniałomyślnie praw autorskich.

Mamy kult dla poetów!

(Dyl)

LABORATORIUM na Niebuszewie czynne po południu

JAK JUŻ informowaliśmy, od 1 listopada br. Miejski Wydział Zdrowia polecił przychodniom przy Al. Wojska Polskiego 72 i Starzyńskiego rozszerzyć godziny pracy w laboratoriach analitycznych i gabinetach rentgenowskich. Dzięki temu pracujący mogą analizy lekarskie wykonywać po godzinach pracy.

W ślad za tymi przychodniami, również Przychodnia Rejonowa przy ul. Słowackiego wprowadziła popołudniowe godziny pracy dla swojego laboratorium. Obecnie więc i mieszkańcy Niebuszewa mogą korzystać z tego udogodnienia. (hs)

Konkurs „POZNAJ KRAJ RAD"

ZAKOŃCZYŁY się wojewódzkie eliminacje konkursu czytelniczego „Poznaj Kraj Rad". W konkursie, którego współorganizatorami byli: Zarząd Wojewódzki TPPR, WiMBP, Komitet Woj. ZMS, Zarząd Woj. ZMW i Wydział Kultury WRN — udział wzięło ok. 900 czytelników z terenu woj. szczecińskiego. Konkurs trwał od października 1962 roku do listopada 1963 r.

W eliminacjach wojewódzkich I miejsce zdobył Stefan UZDELEWICZ ze Szczecina-Dąbia, II — Halina KOŁOSZA ze Szczecina, III — Zofia BENCEWICZ, reprezentantka Cedyni, pow. Chojna.

Laureaci otrzymali cenne nagrody ufundowane przez współorganizatorów konkursu. Ogółem wyróżniono 11 osób. (Dyl)

Kluby

13 MUZ — czynny g. 11—19; TPPR — film „Maturzystki" g. 18, 20; ŁĄCZNOŚCI — czynny g. 17—22; NOT — zebranie Koła Stoczni Remontowej g. 18; SPÓŁDZIELCÓW — Zajęcia Wieczorowej Szkoły Aktywu; KONTRASTY — wieczorek taneczny g. 20; PIWNICA — prelekcja red. Jarzębowskiego pt. „Czy czarne znaczy gorsze" g. 17.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — nieczynne, WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, archeologia, kultura Afryki Zachodniej, dzieje kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1. I KLINIKA CHIRURGICZNA — Unii Lubelskiej 1.

APTEKI

NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51, NR 3 — Roosevelta 58 — tel. 363-32, NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel. 451-97.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY: Apteki — nr 10 (Głinki), nr 12 (Podjuchy).

Praca

POTRZEBNA osoba starsza do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego dla 1 osoby, lekarza. Zgłoszenia: Prusa 3—2, godz. 16—18. 9215-G

POMOC domowa, potrzebna. Pl. Lotników 3-B—2, godz. 18—20. 9216-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi we własnym domu. Ul. Śląska 52—14. 9217-G

POTRZEBNA gospodyni. Wiadomość: tel. 36-745. 9218-G

PIELĘGNIARKA zaopiekuje się niemowlęciem we własnym domu. Szczecin - Pogodno. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 990. 9219-G

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Al. Wojska Polskiego 13—1. 9120-G

Kupno

SAMOCHÓD „Warszawa" mało używany lub „Moskwicz" 407 — kupię. Wiadomość: Kaszubska 27-b—11. 9221-G

POWIĘKSZALNIK małoobrazkowy — kupię. Podać cenę. Uchnast, Willowa 21—6. 9222-G

Lokale

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego z c. o., najchętniej w śródmieściu. Wiadomość: tel. 377-25, godz. 18—20. 9228-G

PANIENKA pracująca poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: tel. 423-49, godz. 15—18. 9229-G

MIESZKANIE w Gryficach zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. 72-654, od godz. 16. 9230-G

KAWALER poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 986. 9231-G

OLSZTYN. Dwa pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 987. 9232-G

KRAWCOWA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Tel. 424-50, godz. 18—20. 9233-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Tel. 37-747, godz. 10—18. 9234-G

MŁODY inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego z c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 995. 9235-G

NAUCZYCIELKA pilnie poszukuje pokoju. Tel. 458-67, do godz. 15. 9236-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, nowe budownictwo, c. o., wygody, zamienię na równorzędne 2-pokojowe o metrażu do 27 m kw., wzgl. stare budownictwo, I—II piętro. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 993. 9237-G

Zguby

ZGUBIONO książeczkę żeglarską nr 02954 na nazwisko Justyn Karpuszko, zam. Świnoujście, Świerczewskiego 8. 9238-G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez TRR na nazwisko Irena Wojciechowska. 9239-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Barbara Ludek. 9240-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Zofia Dumycz. 9241-G

ZGUBIONO legitymację Polskiego Związku Niewidomych na nazwisko Władysława Młodziejewska. 9242-G

ZGUBIONO bon kontrolny, wydany przez ZPS na nazwisko Lucjan Kurkowski. 9243-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Irena Bugała. 9244-G

ZGUBIONO przepustkę Elektrowni Szczecin na nazwisko Wiesław Giełżyc. 9245-G

SKRADZIONO prawo jazdy kat. III, dowód rejestracyjny nr 5170 na nazwisko Antoni Chmielewski. 9246-G

ZGUBIONO książeczkę żeglarską na nazwisko Józef Wróblewski. 9247-G

ZGUBIONO legitymację studencką Politechniki Szczecińskiej na nazwisko Jan Lewicki. 9248-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 278-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne W-5

DZIŚ w SZCZECINIE

Teatry

POLSKI — „W kręgu podejrzeń" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Koledzy" g. 18; OPERETKA — „Czarujący Giulio" g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Przemknęło z wiatrem" g. 10, 14.30, 19 — USA — od l. 14; COLOSSEUM — „Przeminęło z wiatrem" g. 15.30, 20; BAŁTYK — „Czarny monokl" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — od l. 16; POLONIA — „Ludzie i bestie" g. 11, 15, 19 — radz. — od l. 16 (cz. I i II); DELFIN — „Całe złoto świata" g. 10, 12, 14, 18.15, 20.30 — franc. — od l. 14; PIONIER — „Sprytna myszka" g. 10 — USA, „Pierwszy bój" g. 11, 13, 15 — od l. 14, „W pięknej Indonezji" g. 17, „Ostatni strzał" g. 18.30, 20.30 — pol. — od l. 16; PROMIEŃ — „Vera Cruz" g. 16, 18, 20.20 — USA — od l. 16, MDK — nieczynne; FALA — „Złamana strzała" g. 17, 19 — USA — od l. 12; MARS — „Podpisano Arsen Lupin" g. 16.30, 18.30, 20.30 — franc. — od l. 16; ECHO (Krzekowo) — „Syn skazańca" g. 18, 20 — ang. — od l. 16; MEWA (Żelechowo) — „Matka i córka" g. 19 — włoski — od l. 16; ŚWIT (Skolwin) — „Cas no de Paris" g. 17.30, 19.30 — franc. — od l. 16 (panoram.); ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Nieznajomi z pociągu" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od l. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Nieletni świadek" g. 17.30, 19.30 — ang. — od l. 16; MUZA (Pomorzany) — „Diabeł morski" g. 17, 19 — radz. — od l. 12; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Dwa oblicza zemsty" g. 17, 19.30 — USA — od l. 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Strachy zamku Spessart" g. 15, 20 — NRF — od l. 16; BAJKA (Police) — „Nigdy w niedzielę" g. 17, 19 — franc. — od l. 16; 1 MAJ (Żydowce) — „Wielka wojna" g. 17, 19.40 — włoski — od l. 18 (panoram.); MARZENIE (Wielgowo) — „Dziki pies Dingo" g. 18, 20 — radz. — od l. 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Praga czeska" i „Życie ptaków" — g. 10—21.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI 16 — TV kurs rolniczy, 17 — wiadomości dzien. TV, 17.05 — program dla dzieci, 17.50 — film seryjny, 18.20 — „Barwy jesieni", program poetyczno-muzyczny, 18.50 — publicystyka młodzieżowa „Gorączka życia", 19.20 — „Paryskie Varlete", 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20.30 — program publicystyczny, 21 — na półkach księgarskich, 21.10 — Teatr Fantastyki „Sfinks", 22 — wiadomości dziennika TV, 22.05 — program na jutro i Dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.00 Nikt nie jest za mały, 18.00. Zapowiedź programu, 18.10 Mieszanka sportowa, 18.40 Tysiąc wiadomości, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.00 Film oświatowy, 19.25 — Prognoza pogody, 19.30 Wiadomości, 19.50 W centrum uwagi, 20.00 Problemy, projekty, ludzie, 20.30 Rozbitkowie korsarscy (przedst. telew.), 21.40 Wywiad z ministrem, 22.10 Ostatnie wiadomości.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 20.57.

SZCZECIN — 16.05 — z nagrań Filharmonii Szczecińskiej, 16.15 — magazyn skandynawski, 16.40 — reportaż J. Bieleckiej „Nadzieja", 17 — „Z piosenką przez świat", 17.50 — audycja aktualna, 18 — reklama, 18.15 — 10 min. o Filharmonii Bałtyckiej, 18.30 — komentarz aktualny.

WARSZAWA: 15 — melodie rozrywkowe, 15.30 — „Piotruś i pani profesor", 18.50 — uniwersytet radiowy, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.45 — radioreklama, 20 — koncert estradowy, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — muzyka, 22.10 — teatr poezji, 22.40 — muzyka taneczna.

PRZEDSZKOLA przed zimą

WPRAWDZIE ciągle jeszcze cieszymy się ciepłą jesienią, ale zima już za pasem. Przygotowują się do niej i szczecińskie przedszkola. Odbyliśmy mały rajd, aby zapoznać się z przedzimowymi kłopotami tych placówek. Przekonaliśmy się, że niektóre z nich można bez trudności pokonać, ale są i poważniejsze.

Oto np. Przedszkole nr 24 przy ul. Lipowej na Golęcinie. Od września br. trwa tam remont. Przechodził on różne koleje, ostateczne zakończenie wstrzymują hydraulicy, którzy nie mogą uporać się z robotami. Kierowniczka przedszkola p. Genowefa BUCKA z troską myśli o mogących nadejść mrozach, gdyż wprawdzie c. o. jest czynne, ale i ono wymaga naprawy.

W Przedszkolu nr 2 przy ul. Królowej Korony Polskiej inny kłopot. Przedszkole posiada wspólny z budynkami parafialnymi system centralnego ogrzewania. **W związku z tym trwają tu nieustanne nieporozumienia na temat zaopatrzenia w koks.** Przedszkole na okres opałowy potrzebuje 60 ton koksu, otrzymało zaledwie 4 tony. Wystarczy go jeszcze na dwa dni. Co będzie potem? **To już zależy od zrozumienia jakie okaże gazownia i... parafia.**

A na Warszewie, w Przedszkolu nr 14 teraz właśnie przeprowadza się naprawę centralnego ogrzewania. **Budynek jest stary, wymaga ciągłych i systematycznych napraw, uzupełnień. Kaloryfery nie grzeją dostatecznie, trzeba je odpowietrzać. Ponadto zgodnie z przepisami powinny one być zabezpieczone specjalnym obudowaniem, o wykonanie którego kierownictwo przedszkola toczy boje od lat.** Na przeszkodzie stoi brak funduszów w Prezydium DRN. Obliczono, że koszt obudowy wyniesie ok. 30 tys. zł. Może, gdy któreś dziecko rozbije sobie nos o żelazne żebro kaloryfera, to znajdą się i pieniądze.

Na szczęście na tym koniec się lista poważniejszych, przedzimowych kłopotów szczecińskich przedszkoli. Ogólnie biorąc są one przygotowane na spotkanie zimy. Dopilnowano na czas wykupienia przydziału opału. W piwnicach znajdują się już zapasy warzyw i urozmaicone zestawy przetworów. Na te właśnie sprawy Wydział Oświaty zwrócił szczególną uwagę na ostatniej konferencji kierowniczek przedszkoli.

— O ich gospodarności świadczyć może przykład z ubiegłej ciężkiej zimy — powiedziała nam insp. Franciszka GAMPEL. — **Nie mieliśmy wypadku zamknięcia przedszkola w okresie mrozów z powodu niewykupienia na czas opału lub awarii c. o. Wydział Oświaty poczynił też już starania, aby pomoc w likwidacji przedzimowych kłopotów przedszkolom nr 24, 2 i 14.** (hs)

Przez nasze okulary

Osobiście nie lubię podróży. Toteż w przypływie fantazji często marzę o tym, aby — niczym na jakich eteru — przenosić się z miejscowości do miejscowości i nie korzystać z usług PKP. Ponieważ jednak rzeczywistość często sprowadza nas na dworzec, więc pewnego razu usłyszałam:

— Pociąg stoi przy peronie czwartym i życzę pani miłej podróży...

W pierwszej chwili zamówiłam z wrażenia, ale pomyślałam, że przecież każda reguła może mieć swój chlubny wyjątek...

To było wprost nie do wiary, a jednak... „9 bm. jadąc o godz. 6.40 autobusem MPK nr 63 kierowca powiedział do pasażerów: „Dzień dobry, witamy...". Przy wysiadaniu życzył przyjemnej pracy. Pasażerowie odwzajemniali się tym samym".

„Przy pl. Żołnierza wysypały mi się grzyby, które niosłam. Z taksówki nr 35 stojącej na postoju wysiadł kierowca, pozbierał je i zapakował we własną gazetę — pisze nasza Czytelniczka. Uprzejmość ta bardzo mnie wzruszyła".

Listów podobnej treści otrzymujemy codziennie bardzo dużo. Sprawiają nam one wiele radości. Niestety, nie ma miejsca, aby je wszystkie publikować i mamy nadzieję, że Czytelnicy nam to wybaczą.

(jaw)

WCZORAJ drama DZISIAJ farsa

W PRZYSPIESZONYM trybie postępowania odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Szczecinie Władysław ŻUGAR (ul. Grzymińska 12). Wywołał on awanturę w stołówce hotelu PKP przy ul. Gdańskiej 3c. Będąc w stanie nietrzeźwym uderzył w twarz trzech pracowników PKP oraz znieważył kilka osób obelżywymi słowami. Sąd skazał Żugara na 6 miesięcy aresztu.

Edward BIEGUN, zamieszkały przy ul. Marcina 14, nigdzie nie pracuje. Ostatnio na czele zgrai młodych chuliganów wtargnął do szkoły grożąc woźnemu i uczniom pobiciem. Sąd wymierzył mu karę 4 miesięcy aresztu.

Do bramy domu przy ul. Rewolucji Październikowej 8 wszedł ob. B. Niespodziewanie podszedł do niego Stanisław ŻUK, zamieszkały w tym samym domu i bez powodu uderzył go w twarz. Za ten chuligański czyn Stanisław Żuk skazany został na 6 miesięcy aresztu. (y)

Ogólnopolski Festiwal Teatrów Propozycji

BOGATY PROGRAM – ciekawe rozwiązania

ZAINTERESOWANIE Ogólnopolskim Festiwalem Teatrów Propozycji jest co raz większe. Będzie to nie wątpliwie dla Szczecina wydarzenie kulturalne dużego formatu.

A OTO PROGRAM FESTIWALU:

W sobotę w sali Teatru Współczesnego o g. 16 wystąpi Scena Pantomimy warszawskiego teatru „Hybrydy" z programem — „Sny Arlekina". O g. 18.30 Teatr „Ges" z Wrocławia przedstawi program pt. „Mowa ciszy".

W sali klubu ZBM występować będzie Akademicki Teatr Prób „Centon" z Warszawy. O g. 16 zaprezentuje on pełnospektaklowy program w/g S. Witkiewicza — „Oni". O godz. 21 w tym samym wykonaniu „Pchła". Jest to montaż ludowego eposu M. Leskowa „Mańkut" z ciekawą scenografią J. PANKIEWICZA.

NIEDZIELA. Teatr Współczesny gościć będzie teatrzyk plastyków gdańskich — „Galeria" z programem zatytułowanym „Pies" (godz. 16.00 i 17.30). Zwracają w nim uwagę nowoczesne rozwiązania plastyczne, wykorzystywanie aktora jako rekwizytu itp. O godz. 20.00 — „Sny Arlekina".

PONIEDZIAŁEK — Teatr Współczesny.

O godz. 16.00 i 18.00 zobaczymy groteskę Afanasjewa „Olaf Grubasow" w wykonaniu gdańskiego teatru „Rozmów".

O godz. 20 wystąpi Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej z programem „Mimodramy II".

Bilety są już od dziś w przedsprzedaży w „Orbisie" oraz w kasach klubu ZBM i Teatru Współczesnego. Informacji w sprawie biletów zbiorowych zasięgać można w Radzie Okręgowej ZSP — ul. Wawrzyniaka 7a — tel. 464-67.

DO STOISKA w sklepie zbliża się starszy mężczyzna z białą laską. Staje przed kolejką naprzeciw ekspedientki i czeka. Sprzedawczyni załatwia osoby stojące w kolejce. Mężczyzna z białą laską czeka cierpliwie, wreszcie pyta:

— Czy niewidomi nie korzystają tutaj z przywileju obsługiwania ich poza kolejnością?

Ekspedientka urażona stwierdza, że nie wie po czym ma poznać, że mężczyzna jest niewidomy. Ten podnosi do góry białą laskę i wtedy słyszy, że ekspedientka nie wie co to oznacza, a poza tym nie ma obowiązku obserwować klientów.

UWAGA – BIAŁA LASKA

Na interwencje osób stojących w kolejce, niewidomy został obsłużony, incydent właściwie wyczerpany, a jednak w związku z nim nasuwają się pewne refleksje.

W Szczecinie żyje paruset niewidomych, poruszających się przeważnie z białą laską. I są jeszcze ludzie, którzy nie wiedzą, a może nie chcą wiedzieć, co ona oznacza. Obsługiwanie w sklepie poza kolejnością jest przywilejem, z którego korzystają wszyscy inwalidzi. Być może, nie wszyscy oni wyróżniają się wyglądem od otoczenia, dlatego powinni zwrócić na siebie uwagę sprzedawcy. Ale niewidomych dostatecznie wyróżnia biała laska.

W większości sklepów szczecińskich, ociemniałych obsługuje się poza kolejką bez specjalnego ich upominania się o to. Za przykład służyć mogą sklepy „Delikatesów", gdzie niewidomy nie musi cierpliwie a uniżenie wyczekiwać, aż dostrzeże go ekspedientka. Ale nie wszędzie tak jest.

Biała laska nie jest symbolem mającym wywoływać współczucie czy litość. Powinna tylko sygnalizować, że człowiek posługujący się nią, w razie potrzeby liczy na zrozumienie i pomoc innego, zdrowego człowieka. Na pomoc, a nie na łaskę.

Jednym zdaniem

W ZWIĄZKU z przeprowadzanymi remontami w gmachu przy ul. Starominskiej 27, ekspozycje w tym gmachu Muzeum będą nieczynne od dziś aż do odwołania.

DZIŚ o godz. 20 w Klubie MPiK „Ruch" red. Marek Jawoński wygłosi komentarz polityczny pt. „Po zamordowaniu J. F. Kennedy'ego". Wstęp wolny.

W KLUBIE Pracowników Nauki i Ekonomistów odbędzie się dziś o g. 18 zebranie naukowe Sekcji Teorii Ekonomii i Statystyki PTE, na którym dyr. mgr E. Skowron z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Racjonalizacja — jej sens, kierunki i metody".

W ZWIĄZKU z robotami remontowymi toru przy kortach tenisowych, tramwaje linii nr 1 będą od dziś kursować ze zmniejszoną częstotliwością. W celu utrzymania dotychczasowej zdolności przewozowej MPK wprowadza w godzinach szczytowego nasilenia 1-wagonowe dodatki tramwajowe na trasie od przystanku przy Zakładach Graficznych do ul. Potulickiej. Przewidywany czas trwania robót — 2 tygodnie.

DROGA?!

TO ma być droga? — zapytują nas uczniowie i nauczyciele Szkoły nr 36 przy ul. Wojciechowskiego. Od strony ul. Podleśnej (jedyna możliwość dojazdu) droga zamieniła się w wielki wykop, pełen wyrw i nierówności.

Przyczyną jest oczywiście nie trzęsienie ziemi, ale sprawność i „genialna" organizacja pracy naszych drogowców, którzy od dwóch tygodni przerwali roboty — pozostawiając rozgrzebaną ulicę na łasce losu. Efekt — jedna osoba zwichnęła już nogę. Ciekawe ile trzeba będzie wypadków, aby szybko zakończyć rozpoczęte prace?

Konkurs skończony

Losowanie nagród i impreza w „Kaskadzie"

WCZORAJ po południu Komisja Organizacyjna konkursu na nazwy sklepów przystąpiła do wstępnych prac podsumowujących konkurs. Obliczyliśmy, że czytelnicy nasi nadesłali 1911 kuponów, czyli mnożąc przez 14 (tyle nazw zawiera każdy kupon) otrzymaliśmy przeszło 26 tysięcy propozycji. Ile z nich będzie się podobać jury, a co za tym idzie, które kupony wezmą udział w losowaniu nagród, zadecyduje jury w piątek na specjalnym posiedzeniu.

Na razie wszystkich uczestników konkursu zapraszamy NA IMPREZĘ FINAŁOWĄ, która odbędzie się w niedzielę 1 grudnia, o g. 12 w kawiarni „Kaskada". Oprócz emocji losowania nagród — 50 kuponów wartości 200 zł każdy — oglądać będziemy występy: zespołu Technikum Handlowego, popularnych „FILIPINEK", solistek „Kaskady" — Ditty Tribe van Hoppe i Danuty Szpawadowskiej oraz zespołu instrumentalnego Rolfa Neudinga.

Wstęp na imprezę mają wszyscy, z tym, że młodzież do lat 16, bez towarzystwa rodziców, nie będzie na salę wpuszczana. Przypominamy wszystkim, którzy wypełniali kupony, aby zabrali ze sobą dowód osobisty. W razie wygrania nagrody — będzie potrzebny.

Wycieczka studentów z UAM

W UB. SOBOTĘ i niedzielę bawiła w naszym mieście wycieczka studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zorganizowało ją Koło Szczecinian dla innych grup regionalnych studiujących w Poznaniu — koszalinian, lubuszan, ślężan, gdańszczan. Celem wycieczki było pokazanie Szczecina studentom z innych części kraju i spopularyzowanie Ziemi Szczecińskiej.

W czasie pobytu w Szczecinie studenci zorganizowali prelekcję dla młodzieży szkolnej o możliwościach i kierunkach studiów na Uniwersytecie Poznańskim i wzięli udział w pracach przy budowie „Arkonki".

DOROCZNYM zwyczajem w dniu 30 bm. odbędą się w Klubie „13 Muz" tradycyjne „Andrzejki" — zaproszenia do nabycia w sekretariacie Klubu.